Wydanie A. B. C.

Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, sobota, 16 lipca 1938 Nr 193

Czy gen. Składkowski zdemaskuje masonerię?

Prof. L. Kozłowski chodzi jak osłupiały. — Całkiem innych skutków spodziewał się po swoich „rewelacjach“, niż te które nastąpiły. I nie może się nadziwić, jak się to stało. A sprawa jest prosta. Oto, p. Leon Kozłowski, mimo wszystko (b. wiceminister skarbu, min. rolnictwa, premier i prof. uniwersytetu) jest bardzo łatwowierny.

Ale właściwie trzeba mu być wdzięcznym za „rewelacje“. Mimo woli skłonił ludzi do zastanowienia się nad masonerią i do badań. Ci zaś, którzy się do nich wezmą, będą — pouczeni jego przygodą — ostrożniejsi. I to jest wielka przysługa, którą prof. Kozłowski wyświadczył wielkiej sprawie walki z masonerią. Trzeba to podkreślić tym bardziej, że fatalny bieg, który przybrały „rewelacje“ prof. Kozłowskiego zaczyna wywoływać bardzo niebezpieczne następstwa. Ludzie zaczynają sobie lekceważyć loże, jako siły polityczne; nie brak nawet takich, którzy zaczynają w ogóle wątpić w to, czy w Polsce masoneria istnieje i działa. Wobec tego trzeba przypomnieć pewne fakty, które zostały stwierdzone, które w swoim czasie prasa referowała.

Na rok 1917 przypadało 200-lecie założenia masonerii. Wówczas

w „Świecie“ pojawił się wywiad z adw. Patkiem,

późniejszym ambasadorem. Wywiad bardzo znamienny... Robił wrażenie, jakby ten, kto go udzielił, był dobrze poinformowany o sprawach masońskich, ale mówił tylko to, co uznał za wskazane.

Właściwie jednak wtedy jeszcze nie było „polskiej masonerii“. Polacy należeli do lóż austriackich, rosyjskich, niemieckich. Światowa masoneria nie chcąc zrażać sobie „braci“ rosyjskich i niemieckich, nie dopuszczała do powstania polskiego związku lóż. Wywiad p. Patka był — dziś to można powiedzieć zupełnie poważnie — zapowiedzią zasadniczej zmiany: wyłączenia się polskich masonów z rosyjskich i niemieckich lóż i stworzenia polskiej masonerii.

Stało się to w roku 1920. Ważną rolę przy tym odegrał ówczesny poseł włoski w Warszawie Tomassini, mason wysokiego stopnia. Wobec władz światowej masonerii był orędownikiem idei wyodrębnienia polskich masonów. — Sprawa nie była łatwa.

Dopiero w roku 1922 ostatecznie została uznana „Wielka Narodowa Loża Polski“.

I ona odtąd skupia polskich masonów rozsianych w kilkudziesięciu lożach po większych środowiskach Polski.

Prof. L. Kozłowski podaje o niej bałamutne wiadomości. Pisze o dwóch masoneriach w Polsce: o Wielkim Wschodzie i o obrządku szkockim. Jest w tym ujęciu parę błędów. Jeśli się odróżnia „dwie masonerie“, to trzeba mówić o obrządku romańskim (do którego należy Wielki Wschód francuski) i o obrządku szkockim, (który jest rozpowszechniony głównie w krajach anglo-saskich). „Wielki Wschód“ jest zasadniczo związkiem tylko francuskich lóż rytu romańskiego, jak znów ryt szkocki we Francji reprezentuje „Wielka Loża“. „Wielka Narodowa Loża Polska“ należy do rytu szkockiego... Więc nie mamy innych lóż? Mamy.

Ryt szkocki (prócz pewnych „liturgicznych“ różnic) dzieli od rytu romańskiego ważny moment organizacyjny.

Mogą do niego należeć tylko mężczyźni, i to jeszcze tylko „chrześcijanie“.

W Polsce jednak i kobiety są wolnomularkami. Należą do osobnych „lóż mieszanych“, które skutkiem „przesądów“ rytu szkockiego mogą być afiliowane tylko do rytu romańskiego. — Prof. Kozłowski ma więc trochę racji, gdy pisze o „Wielkim Wschodzie“ w Polsce. Jemu bowiem podlegają te loże, jak owe „mieszane“, które nie mogły wejść do „Wielkiej Loży Polskiej“ z powodu niedostosowania się do przepisów rytu szkockiego.

Nie należy jednak bardzo liczyć na te różnice między dwoma kierunkami masonerii w Polsce. Istnieje bowiem u nas — jak w całym świecie — stała instytucja, mająca za zadanie uzgadniać działalność obydwóch. Informacyj o masonerii trzeba szukać gdzie indziej...

Masoni mają obyczaj, że spis członków lóż przedstawiają premierowi rządu. Tak we Francji robi Wielki Wschód i Wielka Loża. Kto wie, czy i polscy masoni nie stosują się do tego „patriotycznego“ obyczaju... Jeśli tak, to

człowiekiem, który by nam mógł coś konkretnego powiedzieć o masonerii, byłby gen. Sławoj-Składkowski.

Ci, którzy się poważnie interesują zagadnieniem masonerii, winniby go o to poprosić.

Ale najwięcej mogłyby na ten temat powiedzieć pewne osobistości, na które dziś palcem się w Warszawie wskazuje. Czytelnicy przypomną sobie interpelację wniesioną w lutym b. r. (por. „Głos Nar.“ z 20 lutego 1938 — przyp. red. „Gł. Nar.“) przez posła Dudzińskiego w sprawie masonerii. Jest w niej 8 nazwisk ludzi, których interpelant określił jako masonów. Otóż jest rzeczą charakterystyczną, że,

gdy posądzeni o przynależność do masonerii przez prof. Kozłowskiego natychmiast zareagowali zaprzeczeniami, panowie wymienieni w interpelacji pos. Dudzińskiego jako masoni, siedzą cicho i nie odzywają się.

A są to przecież wysocy urzędnicy w ministerstwach, jak p. p. Stempowski, Skokowski, Dworzańczyk i n.

Warszawa zestawia zachowanie się tych panów z zachowaniem się osób oskarżonych przez prof. Kozłowskiego. I mówi sobie: Teraz, to już wiemy, gdzie szukać masonów... A my dodamy: —

i w tym wypadku otwiera się dla ministra spraw wewnętrznych, gen. Składkowskiego, doskonała okazja dla ujawnienia masonerii.

Czy z niej skorzysta? Czy mu nie przeszkodzi „bitwa pod Parkanami“, która tyle jego energii pochłania?

NIE-MASON.

Wojna sowiecko-japońska?

Przekroczenie granicy Mandżukuo przez oddział sowiecki

Wzmacnianie linij obronnych przez władze sowieckie

Hsinking 15. VII (PAT) Agencja Domei donosi: W dniu 12 lipca kilkunastu żołnierzy sowieckich przekroczyło granicę w odległości 40 klm. na południe od miejscowości Hutszun i posunęło się około 3 klm. w głąb terytorium Mandżukuo. Pograniczne władze Mandżukuo stwierdziły w ostatnim czasie częste przesunięcia wojsk sowieckich w pobliżu granicy, gdzie władze sowieckie wzmacniają pospiesznie swoje linie obronne.

Mandżukuo protestuje

Tokio, 15. VII. (PAT). Rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył dziś, że rząd Mandżukuo przesłał rządowi sowieckiemu energiczny protest z powodu przekroczenia granicy. Mandżukuo przez oddział sowiecki. Protest został wręczony konsulowi sowieckiemu w Charbinie generałowi Kuźniecówowi. Rząd. Mandżukuo zażądał niezwłocznego wycofania wojsk i udzielenia gwarancyj na przyszłość.

Zajęcie Szanfen

Tokio, 15. VII. (PAT). Z tutejszych dobrze poinformowanych kół udzielono bliższych szczegółów w sprawie incydentu pogranicznego w okolicy Hunszun, z których wynika, że oddział sowiecki przekroczył granicę w punkcie, gdzie zbiegają się granice Sowietów, Mandżukuo i Korei oraz zajął miejscowość Szanfen i okopał się na leżących w pobliżu tej miejscowości wzgórzach. Zajęte przez ten oddział wyniosłości mają duże znaczenie strategiczne, panują bowiem nad obszarami rzek Tumen i Yuki oraz nad portem Raszin.

—ooo—

Po co jeździł Foerster do Londynu?

„Stosunki między Polską a Gdańskiem są doskonałe“

oświadczył Foerster

Londyn, 15. VII. (PAT). Agencja Reutera donosi, że przywódca partii narodowo-socjalistycznej w Gdańsku Foerster, który przez parę dni bawił w Londynie, opuszczając dziś Londyn drogą powietrzną oświadczył przedstawicielowi Reutera, że wizyta jego miała charakter czysto prywatny i że nie przybył on w celach politycznych, chociaż rozpowszechniono fałszywą wiadomość, że przedmiotem rozmów było zagadnienie Gdańska (zmiana konstytucji W. M., — uw. „Gł. Nar.“). „Stosunki między Polską a Gdańskiem — oświadczył Foerster — są tak doskonałe, że nie wymagają żadnej dyskusji“.

—ooo—

Drugi dzień pobytu

min. Becka w Rydze

Ryga, 15. VII. (PAT). W dniu wczorajszym minister Beck o godzinie 10 odbył dłuższą konferencję z min. Muntersem, następnie zaś obaj ministrowie wraz z towarzyszącymi min. Beckowi osobami udali się do Mitawy, gdzie na zamku prezydenta min. Beck przyjęty był na audiencji przez prezydenta Ulmanisa. Po audiencji min. Beck odbył rozmowę z prezydentem Łotwy Ulmanisem. O godzinie 13 prezydent Ulmanis wydał śniadanie dla min. Becka, w którym wzięli udział min. Munters, dyrektor Kobylański, poseł R. P. w Rydze Kłopotowski, oraz wyżsi dygnitarze łotewscy i polscy. Po obiedzie ok. godziny 16 min. Beck w towarzystwie min. Muntersa udali się samochodem z Mitawy w kierunku wybrzeża morskiego, zwiedzając po drodze szereg miast i miejscowości kąpielowych łotewskich, położonych nad morzem. O godzinie 19 ministrowie powrócili do Rygi, zaś o godzinie 20 odbył się obiad w poselstwie polskim, wydanym z okazji przyjazdu min. Becka. O godzinie 22 w salonach poselstwa R. P. odbył się raut wydany przez posła polskiego w Rydze min. Kłopotowskiego.

Niezwykle naprężona sytuacja w Palestynie

40 ofiar jednej bomby

Jerozolima, 15. VII. (PAT). Dziś o godzinie 13.30 zrzucono bombę na ulicy Dawida w starej dzielnicy miasta. Liczba zabitych wynosi 40 osób. Wiele osób zostało rannych.

—x—

Jerozolima, 15. VII. (PAT). W Safed rzucono dziś rano w dzielnicy arabskiej bombę, której odłamki raniły ciężko trzech Arabów. Oburzona tym nowym aktem terroru ludność arabska usiłowała wtargnąć do dzielnicy żydowskiej. Policja brytyjska usiłując temu przeszkodzić, oddała salwę w tłum, raniąc trzech Arabów, z których jeden zmarł następnie w szpitalu. Sytuacja w Safed jest niezwykle naprężona.

ZAMIESZKI — RABUNKI — POŻARY — TERROR — NAPADY — PRZECINANIE LINII TELEFONICZNYCH — WYKOLEJENIA POCIĄGÓW.

Jerozolima, 15. VII. (PAT). W całej Palestynie w dalszym ciągu trwają zamieszki. W Haifie obrabowano bazary, a szereg budynków żydowskich podpalono. Z północnej i zachodniej części Palestyny nadchodzą wiadomości o licznych aktach terroru. W okręgach tych poprzecinano linie telegraficzne. Na szereg wiosek arabskich w sąsiedztwie Ramleh dokonano napadu. Terroryści wykoleili też pociąg pasażerski, kursujący między Lyddą a Haifą. Na szczęście odbyło się bez ofiar. Komunikacja jednak na tym odcinku została przerwana.

PIERWSZA BOMBA NA DOM ŻYDOWSKI.

Jerozolima, 15. VII. (PAT). W libańskim mieście Saida rzucono wczoraj po raz pierwszy od wybuchu zamieszek w Palestynie bombę na jeden z domów żydowskich. Kilka osób zostało rannych. Wkrótce po zamachu odkryła policja w mieście skład materiałów wybuchowych i dokonała szeregu aresztowań.

—x—

Pesymizm w Czechosłowacji

co do możliwości porozumienia z partią Henleina

Mor. Ostrawa, 15. VII. (PAT). Niezależnie od opozycyjnego stanowiska w stosunku do rządowego projektu statutu narodowościowego, czeska prasa koalicyjna nastrojona jest na ogół pesymistycznie co do możliwości zaspokojenia Niemców przez wprowadzenie w życie statutu mniejszościowego. Wszystkie niemal dzienniki miejscowe atakują w sposób niezwykle ostry Henleina i postulaty partii sudecko-niemieckiej, podkreślając, że warunki karlsbadzkie Henleina, określane przez koła partyjne jako minimum, w żadnym wypadku nie mogą być wzięte pod uwagę, że zatem nie ma nadziei na osiągnięcie porozumienia w rokowaniach z przedstawicielami henleinowców.

SŁOWACY DALEJ STOJĄ TWARDO ZA WYPEŁNIENIEM UMOWY PITTSBURSKIEJ

Mor. Ostrawa, 15. VII. (PAT). W wywiadzie udzielonym dziennikarzowi angielskiemu Setonowi Watsonowi, przywódca delegacji Słowaków amerykańskich dr Hletko oświadczył stanowczo, że jego zdaniem, jedynie spełnienie wszystkich warunków umowy pittsburskiej może być punktem wyjścia z obecnej naprężonej sytuacji. Słowaczyznie potrzebna jest bezwarunkowo autonomia i sejm.

TAKTYKA CZESKA: ZWLEKANIE I ODRACZANIE.

Praga, 15. VII. (PAT). Zapowiedziana na piątek rozmowa premiera Hodży z przedstawicielami mniejszości węgierskiej i polskiej została przełożona na przyszły tydzień bez bliższego określenia terminu.

Pobicie członka partii sudecko-niem.

Berlin, 15. VII. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Pragi, że wczoraj wieczorem na placu św. Wacława w Pradze tłum napadł na funkcjonariusza stronnictwa sudecko-niemieckiego Gorzeckiego, powalił go na ziemię i pobił. Z tłumu padały przy tym okrzyki przeciwko głowie państwa niemieckiego. Pełniący służbę policjant czeski nie aresztował nikogo z napastników, natomiast przeprowadził Gorzeckiego do komisariatu. Po drodze policjant nie wezwał pomocy, toteż nie mógł przeszkodzić dalszemu biciu aresztowanego przez tłum. Protokół z Gorzeckim spisano dopiero dziś rano, kiedy stwierdzenie tożsamości napastników nie było już możliwe. Oględziny lekarskie stwierdziły u Gorzeckiego ciężkie obrażenie ciała.

Zwycięska ofensywa powstańców trwa

Salamanka, 15. VII. (PAT). Komunikat powstańczy kwatery głównej: Na froncie katalońskim odparliśmy wszystkie ataki wojsk rządowych i dokonaliśmy wyrównania naszych pozycyj. Nieprzyjaciel poniósł olbrzymie straty. Na froncie Teruelu zwycięska ofensywa powstańcza trwa. Wojska nasze posunęły się naprzód o kilka kilometrów, zajmując szereg ważnych ze strategicznego punktu widzenia pozycyj na północ od Canalizo oraz drogę z Moral de Rubielos do Albentosa. Po zajęciu miejscowości Manzan przekroczyliśmy rzekę Albentosa.

Lotnictwo powstańcze zbombardowało w ciągu nocy z środy na czwartek szereg dworców kolejowych w prowincji Walencja oraz porty Palamos (Katalonia) i Kartagenę. W walce powietrznej stracili powstańcy dwa rządowe samoloty bombowe.

* * *

Barcelona, 15. VII. (PAT). Ministerstwo obrony narodowej komunikuje, że ożywione walki, jakie się rozpoczęły na froncie wschodnim na odcinku Sarrion toczyły się przez cały dzień wczorajszy. Nieprzyjaciel wywiera silny nacisk w kierunku Amanzanera. W rejonie Tales wojska rządowe zajęły Pena Marcos i kilka innych ważnych punktów, biorąc wielu jeńców. Artyleria rządowa zestrzeliła 3-motorowy samolot bombowy oraz lekki samolot myśliwski.

PRZEDŁUŻENIE WŁOSKO - RUMUŃSKIEGO UKŁADU HANDLOWEGO.

Rzym, 15. VII. (PAT). Minister spraw zagr. Ciano i poseł rumuński w Rzymie podpisali wczoraj protokół, przedłużający układ handlowy oraz umowę płatniczą, zawarte między obu państwami w lutym br. do 31 grudnia br.

Przejazd królowej rumuńskiej przez Kraków

Kraków, 15. VII. W dniu dzisiejszym o godz. 19 przejechała międzynarodowym pociągiem pospiesznym Berlin—Bukareszt rumuńska królowa-matka Maria. Na dworcu zgłosił się w wagonie królowej w zastępstwie nieobecnego w Krakowie wojewody, naczelnik Wydziału samorządowego Ludwik Osiecki w towarzystwie starosty grodzkiego mgra Wolanieckiego. Nadto zgłosili się: zastępca komendanta wojewódzkiego policji państw. nadkomisarz Artur Hampel, oraz komendant policji państwowej na m. Kraków, nadkomisarz L. Rożański.

„Flota Stanów Zj. stale gotowa do obrony"

San Francisco, 15. VII. (PAT). Prezydent Roosevelt przyjął wczoraj z pokładu krążownika „Houston" *defiladę 70 jednostek przebywającej od kilku dni w Zatoce San Francisco* wojennej floty Oceanu Spokojnego. W mowie, którą Roosefelt wygłosił na krótko przed tym, na międzynarodowej wystawie „Golden Gate", podkreślił on m. in., iż wojenna *flota amerykańska nie posiada jedynie znaczenia symbolicznego, lecz jest stale gotowa do faktycznej obrony St. Zjednoczonych.*

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA OŚWIATOWA W GENEWIE.

Warszawa, 15. VII. (PAT). Z Warszawy do Genewy wyjechali jako delegaci rządu polskiego pp. wizyt. Michałowska i dr Jakiel z Min. W. R. i O. P. na 7 międzynarodową konferencję wychowania publicznego, która rozpoczyna się w Genewie w dn. 18 lipca.

KIEDY RZĄD BRYTYJSKI JEST BEZSILNY WOBEC ATAKÓW BOMBARDOWANIA STATKÓW HANDLOWYCH?

Londyn, 15. VII. (PAT). Minister marynarki Duff Cooper wygłosił wczoraj w Newton Abbott (hrabstwo Devon) przemówienie, w którym ponownie podkreślił, że brytyjskim statkom handlowym należy się na morzach *100-procentowa ochrona.* Ochrona ta ustaje jednak z chwilą, *gdy statki te wpływają do hiszpańskich portów, lub wchodzą na hiszpańskie wody terytorialne.* Rząd brytyjski *nie może im wtedy udzielić większej ochrony niż poszczególnym osobom, udającym się w prywatnych celach do Hiszpanii.*

Kronika telegraficzna

BERCHTESGADEN — Szef sztabu generalnego milicji faszystowskiej gen. Russo, przyjęty był dziś popołudniu przez kanclerza Rzeszy w obecności szefa sztabu S. A. Lutzego. Generałowi Russo towarzyszyli gen. Montagna, Ballatio i Rossi.

HELSINKI — W czwartek przybyła do Finlandii z wizytą oficjalną wojenna marynarka szwedzka w ilości 22 jednostek morskiej floty wojennej oraz 12 hydroplanów. Obsadę przybyłych statków stanowi 3.000 marynarzy. Marynarka zabawi tutaj 3 dni.

SOFIA — Zgromadzenie narodowe powzięło jednomyślnie uchwałę, zwalniającą Rząd polski od wszelkich świadczeń na rzecz skarbu, związanych z budową nowego gmachu poselstwa polskiego.

DAMASZEK — W tutejszych kołach politycznych twierdzą, że prezydent Turcji Ataturk uda się w sierpniu w towarzystwie ministra spraw zagr. Rusztu Arasa z oficjalną wizytą do Sandżaku Aleksandretty.

BUKARESZT — Rumuńska królowa-matka Maria, która bawi na kuracji w sanatorium pod Droznem, czuje się nieco lepiej i w sobotę powróci do Sinaja. Mimo tego chwilowego polepszenia, stan zdrowia królowej budzi w dalszym ciągu poważne obawy.

BUDAPESZT — Obrońca uwięzionego przewódcy prawicowych ekstremistów majora Szalassy zgłosił gotowość złożenia w imieniu swego klienta kaucji. Sąd apelacyjny wyda w najbliższym czasie w tej sprawie rozstrzygnięcie.

LONDYN — Izba gmin przyjęła wczoraj wieczorem w 2 czytaniu bez dyskusji wniosek w sprawie płatnych urlopów dla robotników.

CZERNIOWCE — Urzędnicy konsulatu R. P. w Czerniowcach złożyli na ręce p. wicekonsula Krzyżanowskiego sumę 3.500 lei rumuńskich na F. O. N. zamiast urządzenia bankietu pożegnalnego z powodu przeniesienia go do Bratislawy.

PRZEBIEG POGODY W DNIU 16 BM.

W dalszym ciągu pogoda słoneczna i ciepła. — Temperatura w ciągu dnia ok. 27 st. Słabe wiatry z kierunków południowych. Widzialność dobra.

* * *

Kraków, 15. VII. (PAT). Po ostatnich deszczach, wszystkie rzeki górskie wraz z Wisłą wróciły do normalnego poziomu wód. W rejonach górskich i w krakowskim panuje piękna słoneczna pogoda, ściągając do uzdrowisk i miejscowości klimatycznych liczne rzesze letników z całej Rzeczypospolitej.

Nie cenzura ale „Polityka“
skonfiskowała artykuł p. L. Kozłowskiego

Warszawa, 15. VII. (Telef.). Dziwna jakaś historia wiąże się z wygłoszoną wczoraj przez b. premiera Kozłowskiego interpelacją w sprawie konfiskaty pisma „Polityka“. Początkowo nie widziano w niej **nic dziwnego**, co najwyżej zastanawiano się nad tym, czy interpelacja ma być dowodem, że p. Kozłowski był autorem artykułu, czy też że nim nie był. Wątpliwości zaczęły się dopiero późnym wieczorem, gdy **Wydział Prasowy** Komisariatu Rządu w Warszawie **telefonicznie zawiadomił redakcję** jednego z **pism porannych**, że **artykuł podpisany** L. K.

NIE BYŁ SKONFISKOWANY.

W odnośnym numerze „Polityki“ **skonfiskowano część innego artykułu**, natomiast z rewelacji p. L. K. **cenzura nie skreśliła ani jednego wiersza.** Redakcja „Wieczoru Warszawskiego“ zwróciła się wprost do kierownika Wydziału Prasowego w Komisariacie Rządu z pytaniem o faktyczny stan rzeczy i otrzymała następującą odpowiedź: —

„Stwierdzam kategorycznie, że w artykule p. L. K. o masonerii cenzura nie skreśliła ani jednego słowa“.

Na pytanie: cóż znaczą wobec tego wiersze wykropkowane w artykule p. L. K., kierownik Wydziału Prasowego odpowiedział, że nie wie, ale musi stwierdzić, iż w pierwszym wydaniu „Polityki“ kropek tych nie było.

Zupełnie już autorytatywne stwierdzenie ukazało się dziś po południu w postaci następującego półurzędowego komunikatu: „Wydawca i redaktor odpowiedzialny czasopisma „Polityka“ złożył dnia 15 b. m. w Komisariacie Rządu pisemne oświadczenie, w którym w związku z interpelacją senatora Leona Kozłowskiego zgłoszoną 14 b. m. stwierdził, iż

1) konfiskata artykułu w numerze 15 „Polityki“ dotyczyła ustępu z artykułu pod tytułem „Rozmowa z byłym premierem prof. Nowakiem“, zaś artykuł pod tytułem „Parę uwag o masonerii“ konfiskacie nie uległ.

2) W artykule o masonerii redakcja sama opuściła kilka ustępów, zawierających ogólne informacje o charakterze historycznym, dotyczące obrządku szkockiego, będąc przeświadczoną, że mogą one ulec konfiskacie. Ustępy te nie zawierają żadnych innych nazwisk.

Z plenum Senatu

Uchwalenie ustaw o wyborze radnych miejskich
o samorządzie Warszawy i poprawie finansów związków samorządu terytor.

Warszawa, 15. VII. (Telef.). Na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu rozpatrywał Senat na wstępie **rządowy projekt ustawy o wyborze radnych miejskich.** Sprawozdanie dotyczące projektu przedstawił sen. Gołuchowski. Zaznaczał on m. in., że podobnie jak i w ustawie o wyborach gromadzkich wymaga się od tych, którzy wnoszą reklamacje, by wskazali **„przyczyny“ a nie „dowody“.** Przedstawienie dowodów będzie rzeczą tych, przeciw którym protest jest wymierzony. W dyskusji zabrał głos m. in. **sen. Dzieduszycki, który ostro skrytykował projekt.** Oświadczył on, że gdyby Senat składał się z samych wybitnych znawców zagadnień samorządowych, to nie miałby innego wyjścia, jak tylko odrzucić projekt, albo przyjąć szereg istotnych poprawek. Poprawki uchwalone przez Komisję w pospiechu nie zmieniają ducha ustawy, za którą odpowiedzialność ponosić będą izby ustawodawcze, bo mogły jej nie przyjąć. — Rząd przez dłuższy czas zastanawiał się nad ustawą z punktu widzenia administracyjnego, czy nie należałoby dać izbom dłuższego czasu na zastanowienie się nad ustawą z punktu widzenia reprezentacji społeczeństwa?

Wniosek sen. Dzieduszyckiego poparła senatorka Macieszyna, stwierdzając, że ustawa **nie czyni zadość naczelnemu wymaganiu, aby instytucja samorządu wiązała obywatela z państwem.** Gdy w społeczeństwie namnożyło się tyle nieufności i poczucia obcości, należało oczekiwać, że pierwszym krokiem wiodącym do zbliżenia **będzie projekt ordynacji wyborczej.** Tymczasem daje on szerokie pełnomocnictwa administracji, która nie cieszy się **zaufaniem takim, jakiego wymagałyby takie pełnomocnictwa.** Należy zdecydować się na **akt zaufania do obywateli, bo inaczej nie zdobędziemy ich zaufania.** Senatorka oświadczyła, że o ile wniosek sen. Dzieduszyckiego będzie odrzucony, to głosować będzie przeciwko ustawie. Projekt uzyskał pełne uznanie sen. Kozłowskiego i Zbierskiego jako zmierzający do odpolitycznienia samorządu. Poza tym dyskusja obracała się dokoła ilości mandatów w okręgu. Sejm ustalił, że najwyższa liczba mandatów w okręgu może wynosić 8, komisja senacka obniżyła ją do 4 na wniosek sen. Kozłowskiego. **Dziś sen. Olewiński zgłosił wniosek o przywrócenie uchwały sejmowej. Poparł go wiceminister Korsak i w głosowaniu wniosek uzyskał większość. Ostatecznie stworzono możność istnienia okręgów 8-mandatowych.**

Z innych poprawek uchwalonych przez Senat wymienić należy postanowienie, że na jednego kandydata wyborca może oddać tylko **jeden głos oraz, że protesty wyborcze muszą władze rozpatrzyć w ciągu trzech miesięcy, gdyż po tym okresie rada miejska rozpoczyna urzędowanie.** Wniosek sen. Dzieduszyckiego odrzucono i całą ustawę przyjęto.

DŁUGI WARSZAWY: 263½ MIL. ZŁ.

Przy omawianiu **projektu ustawy o samorządzie Warszawy** dość dużo uwagi poświęcono kończącemu się okresowi rządów komisarskich na ratuszu stołecznym. Jednakże rządy te spotkały się ze strony mówców raczej z przychylną oceną. Interesującym szczegółem są przytoczone przez **sen. Everta liczby dotyczące zadłużenia Warszawy. W ciągu 5 lat rządów komisarycznych zwiększyło się zadłużenie Warszawy o 8 milionów zł i dług wynosi obecnie 263 i pół milionów zł.**

W głosowaniu odrzucono wniosek sen. Kozłowskiego, **aby obok prezydenta istniał w przyszłości osobny przewodniczący rady miejskiej, wybierany spośród radnych. Ustawę przyjęto z poprawkami Komisji, która znacznie ograniczyła uprawnienia przyszłej rady miejskiej.**

Senat uchwalił wreszcie ustawę **o poprawie finansów samorządowych** przyjmując ją niemal bez zmiany w brzmieniu sejmowym, odrzucono bowiem dwie ważniejsze poprawki komisji, dotyczące podstaw wymiaru podatku obrotowego oraz opłat drogowych.

Termin następnego posiedzenia nie został wyznaczony. — Senat załatwił wprawdzie wszystkie ustawy objęte dotychczasowym programem sesji nadzwyczajnej, ale będzie musiał się zebrać jeszcze raz, gdy Sejm uchwali nową ustawę o regulowaniu cen zboża.

Zarządzenie P. Prezydenta Rzplitej o uzupełnieniu nadzwyczajnej sesji sejmowej nowym projektem ustawy oczekiwane jest w dniu jutrzejszym.

Ukaranie znanego demoralizatora

Warszawa 15. VII. (PAT). Wobec stałego poruszania w prasie sprawy funkcjonariusza ochrony skarbowej Stefana Dumańskiego, (który „dla dobra służby“ uprawiał nierząd z nieletnimi — uw. „Gł. Nar.“), ministerstwo skarbu komunikuje, iż niezwłocznie po ujawnieniu czynów, których się dopuścił, Izba Skarbowa w Grudziądzu niezależnie od sprawy karnej, wytoczonej mu przez prokuraturę, zawiesiła go w urzędowaniu i wytoczyła mu postępowanie dyscyplinarne, zmniejszając uposażenie o 50 proc, podejmując tę decyzję, władze służbowe Dumańskiego ze względu na rodzaj i doniosłość przestępstw, uznały za wskazane usunąć go od wykonywania obowiązków służbowych, gdyż żadne względy służbowe nie mogą usprawiedliwiać zarzuconych mu czynów.

Skarga o zniesławienie przeciw M. Wańkowiczowi

Warszawa, 15. VII. (Telef.). Do Wydziału Karnego Stołecznego Sądu Okr. wpłynęła dziś skarga sądowa na tle procesu doc. Cywińskiego i red. Zwierzyńskiego. Wiadomo, że publicysta Melchior Wańkowicz rozesłał w związku z tą sprawą do szeregu wybitnych osobistości ze świata politycznego i literackiego broszurę atakującą obrońców Cywińskiego. Adwokaci poczuli się dotknięci tą **broszurą i wystąpili ze wspólną skargą do sądu.** Skargę tę wniosło 15 adwokatów, którzy występują w imieniu 11 obrażonych obrońców Cywińskiego. Powołują się oni zarówno na 255 jak i 256 art. k. k., przewidujące sankcje karne za zniesławienie i obrazę. Jako dowód rzeczowy załączono broszurę p. Wańkowicza. Rozprawa ma się odbyć w końcu sierpnia.

——ooo——

RATAJ JUŻ RAZ ZAPRZECZAŁ, IŻ NIE MA NIC WSPÓLNEGO Z MASONERIĄ.

Warszawa, 15. VII. (Telef.). Agencja Agrarna stwierdza, że prezes Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stron. Ludowego p. Rataj, przebywa poza Warszawą, **wobec czego wśród oświadczeń, odpowiadających na zarzut należenia do masonerii brakuje do tej pory oświadczenia p. Rataja.** P. Rataj już w swoim czasie w obszernym artykule, zamieszczonym w „Zielonym Sztandarze“, wypowiedział się w sprawie pogłosek o swej rzekomej przynależności do masonerii, **zaprzeczając im jasno i zdecydowanie.** Wątpliwym zatem się wydaje, czy p. Rataj zabierze jeszcze raz głos w tej sprawie.

——o——

Giełda warszawska

Warszawa, 15. VII. (Tel.). Giełda dewizowa: Holandia 292.30, Berlin sprzedaż 213.07, kupno 212.01, Bruksela 89.95, Gdańsk 212.01, Bruksela 89.95, Gdańk 100, Londyn 26.20, Mediolan 27.97, Nowy Jork 5.30 5/8, Paryż 14.72, Praga 18.43, Sztokholm 135.25, Zurych 121.50, marka niemiecka srebrna sprzedaż 104.00, kupno 98.00.

Pożyczki: 3 proc. pożyczka premiowa inwestycyjna pierwszej emisji 83.25, drugiej emisji 82.38, dolarówka 41.50, 4 proc. konsolidacyjna 67.25, 4 i pół proc. wewnętrzna państwowa 67.00, 5 proc. konwersyjna 70.75.

Akcje: Bank Polski 126.50, Cukier 35.75, Węgiel 31.00, Lilpop 81.00, Ostrowiec 58.50, Starachowice 37.50.

Przyczyny rezygnacji Japonii z Olimpiady

Tokio, 15. VII. (PAT). Oficjalnie donoszą, że gabinet zatwierdził wniosek ministra zdrowia Kido, nieurządzania w r. 1940 igrzysk olimpijskich i światowej wystawy w Tokio. Powodami tej decyzji jest absolutna **konieczność poświęcenia wszystkich dochodów państwowych na prowadzenie operacyj wojskowych oraz niepewność sytuacji w Chinach.** Na powzięcie tego postanowienia wpłynęły również wyrządzone przez powódź szkody, które przekraczają sumę 200 milionów jen. — Wiadomość o odwołaniu Olimpiady wywołała w Tokio olbrzymią sensację. Opinia publiczna przyjęła ją bez szemrania, lecz nie tai swego rozczarowania. Głównym argumentem zwolenników urządzenia igrzysk jest chęć uniknięcia wywołania ujemnego wrażenia za granicą, mogącego powstać pod. wpływem ich odwołania.

——o——

Zatrucie mięsem w Rumunii

Czerniowce, 15. VII. (PAT). W gminie Argesesti w powiecie Somes zatruło się **150 osób po spożyciu mięsa pochodzącego ze wściekłej świni. Kiedy to wyszło na jaw, wszyscy, którzy jedli to mięso, udali się do miejscowego urzędu gminnego, żądając odwiezienia ich na koszt gminy do Kluzu do instytutu pasteurowskiego. Urząd gminny nie mając środków finansowych na ten cel, ustąpił dopiero pod groźbą wszystkich 150 osób zatrutych.**

GWAŁTOWNE BURZE NAD RUMUNIĄ.

Czerniowce, 15, VII. (PAT). W gminie Seritu w powiecie Bihor w Siedmiogrodzie zawalił się drewniany dom, w którym schroniło się 25 osób przed burzą. Powodem zawalenia się domu była silna nawałnica, która szalała przez dłuższy czas nad całą okolicą. Spod gruzów wydobyto 2 trupy, 3 osoby ciężko ranne oraz 15 osób lekko rannych.

Czerniowce, 15. VII. (PAT). Skutkiem ulewnej burzy, która trwała kilkanaście godzin i była połączona z gradobiciem, rzeka Czeremosz na Bukowinie wystąpiła ze swych brzegów na znacznej przestrzeni. Wskutek nadmiaru wody, podniósł się również poziom wód w Prucie, osiągając wysokość 3 i pół metra.

——ooo——

Wiadomości z kraju

Ożywcze prądy w Cerkwi greko-katolickiej

KAP: Uwagę zwracają nowe ożywcze prądy w Cerkwi grecko-katolickiej, w diecezji stanisławowskiej. Tak. n. p. w Worochcie, w nowej cerkwi, widnieją obecnie: 14 stacyj Męki Pańskiej oraz obrazy św. Jozafata B. i M. i św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Wprowadzenie Drogi Krzyżowej, Majowego i Czerwcowego nabożeństwa, tudzież pieśni o Matce Bożej i o Najśw. Sercu Pana Jezusa — tłumaczonych z polskiego — również przyczyniają się poważnie do pogłębienia Wiary i uczuć religijnych wśród ludu. Są to owoce starań Ks. Biskupa Chomyszyna, zmierzającego wytrwale do wzmocnienia ducha prawdziwie katolickiego w Cerkwi. Zastąpienie przestarzałego kalendarza juliańskiego gregoriańskim — czego domagają się warunki życiowe — zbliżyłoby bardziej jeszcze wyznawców Cerkwi greko-katolickiej do Zachodu i podniosłoby ich w oczach świata cywilizowanego. Czcigodny obrządek greko-katolicki zyskałby na tym wiele.

Wpisy do Wyższego Katolickiego Studium Społecznego w Poznaniu

KAP: Tegoroczne wpisy do Wyższego Katolickiego Studium Społecznego w Poznaniu już się rozpoczęły i potrwają do dnia 17 września. Jako słuchaczy zwyczajnych przyjmuje się wyłącznie maturzystów szkół średnich. Bliższe informacje o studiach na tej uczelni, mającej charakter szkół wyższych, podaje osobny prospekt, który wysyła Sekretariat Wyższego Katolickiego Studium Społecznego w Poznaniu, Podgórna 12 b, za nadesłaniem 1 zł.

„Robur" przejdzie w ręce kapitalistów zagranicznych!?

„Agence Economique et Financiere" przynosi sensacyjną wiadomość o przesunięciach w największym koncernie węglowym polskim „Robur". — Prezes „Roburu" p. A. Falter ma prowadzić rokowania z osobą, zajmującą kierownicze stanowisko w polskich przedsiębiorstwach hutniczych, kontrolowanych przez państwo **na temat sprzedaży większości udziałów „Roburu".**

W razie dojścia do skutku tej transakcji sprzedaż krajowa i zagraniczna węgla **byłaby rozdzielona.**

Najbardziej sensacyjnie brzmi uwaga „Agence Economique et Financiere", że wedle pogłosek, których prawdziwości nie dało się sprawdzić, kierownictwo **hut państwowych nie działa w imieniu własnym, lecz w imieniu jakichś grup kapitału zagranicznego.**

Obrazy św. Andrzeja Boboli

KAP: Dla rozszerzenia czci naszego Męczennika św. Andrzeja Boboli, zamówiono u wybitnego malarza artysty obrazy olejne Świętego, które będą kopią najpiękniejszego i najbardziej ulubionego przez całą Polskę popiersia św. Andrzeja, wydanego niegdyś przez Krakowskie Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy. Obrazy te o wysokiej wartości artystycznej, w rozmiarach 100/75 cm. **będą kosztować wobec masowej produkcji, tylko po 120 zł. za jeden egzemplarz.** Mogą być i wymiary inne, co do których cena musi być szczegółowo omówiona. Na życzenie doda się i piękną artystyczną ramę. Obrazy te są zasadniczo przeznaczone dla Kościołów, ale dostępne są też wszystkim pobożnym. **Zamówienia kierować trzeba jedynie do ks. Jana Rostworowskiego T. J. Warszawa, Świętojańska 12.** Zamówiony obraz może być doręczony w ciągu kilku tygodni. — Przy zamówieniu obowiązującym, należy wpłacić na PKO nr. 468 (ks. Rostworowski) zadatek w kwocie zł. 50, zaznaczając na odcinku cel wpłaty.

Sypią mogiły na cześć Konowalca

Na drodze między Stanisławowem a Podpieczarami usypali nacjonaliści ukraińscy mogiłę z krzyżem, ku czci pamięci Konowalca. — Zarządzeniem władz **mogiła została usunięta.** Policja państwowa aresztowała jednego studenta politechniki lwowskiej oraz kilku młodych Ukraińców z Podpieczar, jako inicjatorów usypania tej mogiły.

Piorun zabił policjanta

Podczas zbiórki na posterunku P. P. w Woronilowiczach k. Brześcia n. Bugiem pow. brzeskiego od uderzenia pioruna poniósł śmierć posterunkowy **J. Danek**, trzej zaś koledzy jego zostali porażeni.

Schwytanie niebezpiecznego bandyty

Wnocy na 14 bm. organa policji państwowej pow. iłżeckiego woj. kieleckie urządziły obławę za niebezpiecznym przestępcą, **St. Krawczykiem**, który niedawno zbiegł z więzienia. Po energicznych poszukiwaniach ustalono, że Krawczyk ukrywa się na strychu domu niejakiego Wołowca we wsi Zajączki pow. iłżeckiego. Po otoczeniu kryjówki **schwytano bandytę**, mimo, że usiłował on zmylić czujność policji i zbiec. Krawczyk podejrzany jest o dokonanie dwu morderstw i dwu napadów rabunkowych z bronią w ręku. Podczas obławy został również zatrzymany drugi niebezpieczny przestępca, **Piotr Wilczyński z Solca**, poszukiwany przez prokuratora Sądu Okręgowego w Radomiu.

Uroczystości narodowe we Francji

Pochód Frontu Ludowego wypadł blado

We czwartek rano z okazji święta narodowego przed trybuną oficjalną, na której znajdował się prezydent republiki, ministrowie na czele z p. premierem Daladierem, odbyła się olbrzymia i wspaniała defilada wszystkich formacyj wojskowych. Rewia rozpoczęła się pochodem formacyj pieszych, następnie przeszły wszystkie zmotoryzowane formacje, m. in. tanki, rowerzyści, auta ze stacjami nadawczymi i odbiorczymi radiowymi. Rewia zakończyła się piękną defiladą askadr lotniczych.

Manifestacja Frontu Ludowego, zorganizowana poza nawiasem oficjalnego obchodu święta narodowego *wypadła o wiele bardziej blado niż w latach ubiegłych.* Dwa pochody utworzyły się na placu Bastylii i dwiema różnymi trasami przemaszerowały na place de La Nation, defilując przed stojącymi na trybunach na placu Bastylii, przedstawicielami partii politycznych i ugrupowań wchodzących w skład Frontu Ludowego. Wśród tych oficjalnych przedstawicieli organizacji jedna tylko partia komunistyczna była reprezentowana przez swoich czołowych przywódców z sekretarzem generalnym partii na czele. Ani b. premier Blum, ani żaden z ministrów obecnego rządu lub też czołowych polityków radykalnych nie zajął miejsca na trybunie. Nie wygłoszono też żadnego przemówienia wbrew zwyczajowi lat ubiegłych i wbrew początkowym propozycjom komunistów, którzy chcieli nawet tegorocznemu obchodowi nadać specjalnie uroczysty charakter i powtórzyć uroczysty obchód składania przysięgi na sojusz organizacji Frontu Ludowego. Odwołanie przemówień nastąpiło zresztą niemal w ostatniej chwili po trzykrotnych nieudanych posiedzeniach naczelnego komitetu Frontu Ludowego, które miało dokonać pewnego rodzaju cenzury projektowanych przemówień. Posiedzenia te, zbojkotowali najpierw przedstawiciele komunistyczni, a ostatnie posiedzenie, obrażeni przez komunistów, przedstawiciele partii radykalnej. Liczebność demonstracji sięgała zaledwie 50 proc. demonstracji zeszłorocznej.

W Warszawie

W Warszawie, w sali rady miejskiej z okazji święta narodowego francuskiego odbyła się pod protektoratem ambasadora Francji Noela uroczysta akademia zorganizowana przez federację stowarzyszeń polsko-francuskich. Na akademię przybyli: ambasador Francji Noel z członkami ambasady, szef gabinetu min. spraw zagr. Łubieński, wicedyr. dep. w M. S. Z. J. Potocki, biskup polowy W. P. Gwlina, przedstawiciele władz wojskowych, kolonia francuska i zaproszeni goście władz wojskowych.

ILE OSÓB ZATRUDNIA POLSKI MONOPOL TYTONIOWY.

Polski Monopol Tytoniowy zatrudnia obecnie około 1100 pracowników umysłowych (urzędników) 7.831 robotników i robotnic. Natomiast w okresie kampanii fermentacyjno-uprawnej zatrudnia czasowo około 3.000 osób.

PIELGRZYMKA ROLNICTWA WIELKOPOLSKIEGO DO CZĘSTOCHOWY.

Uchwalona jednogłośnie na walnym zjeździe Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych pielgrzymka rolników wielkopolskich do Częstochowy odbędzie się pod protektoratem prymasa Polski J. E. ks. Hlonda w **dniu 28 i 29 sierpnia br.**

Rolnictwo wielkopolskie zawiezie votum, które zostanie zawieszone przy obrazie Matki Boskiej Częstochowskiej.

Lwów

WSKAZÓWKI DLA KANDYDATÓW NA I. ROK STUDIÓW POLITECHNIKI LWOWSKIEJ. Kandydaci winni, po uprzednim poddaniu się badaniu lekarskiemu, przedłożyć osobiście PP. Dziekanom podania o przyjęcie w dniach: a) na Wydziale Inżynierii lądowej i wodnej: 19 i 20 września b. r.; b) na Wydziale Architektonicznym: 19 i 20 września br.; c) na Wydziale Mechanicznym: 19 i 20 września br.; d) na Wydziale Chemicznym: 20 i 21 września b. r.; e) na Wydziale Roln.-Lasowym: 20 i 21 września b. r. Kandydaci, którzy w r. b. służą w wojsku, winni zgłosić się także w terminach wyżej podanych, a najpóźniej do dni 5-ciu po zwolnieniu z wojska. Kandydaci powołani do służby wojskowej na rok 1938/39 winni we własnym interesie przystąpić również do egzaminu kwalifikacyjnego w podanych terminach. Po przyjęciu i przeprowadzeniu wpisu otrzymają ci studenci urlop akademicki na rok 1938/39, a w jesieni 1939 r. będą mogli rozpocząć studia, bez ponownego ubiegania się o przyjęcie. — Kandydaci winni poddać się badaniu lekarskiemu na Klinice Uniwersytetu J. K. w następujących dniach: a) na Wydziale Inżynierii lądowej i wodnej 12 i 13 września b. r.; b) na Wydziale Architektonicznym: 13 września b. r.; c) na Wydziale Mechanicznym: 14 i 15 września b. r.; d) na Wydziale Chemicznym: 16 września b. r.; e) na Wydziale Roln.-Lasowym 17 września b. r. Badanie lekarskie kandydatek odbędzie się tylko dnia 13 września br. w Przychodni Przeciwgruźliczej ul. Pijarów 6, part.

PRYSZCZYCA WE LWOWIE. Przebywający czasowo w Warszawie lwowianin Bolesław Monasterski zachorował według wszelkiego prawdopodobieństwa na pryszczycę, stwierdzono bowiem w jamie ustnej pęcherzyki z ropą.

TRZECIA ROCZNICA ZGONU BRYGADIERA MACZYŃSKIEGO. Komitet uczczenia pamięci Brygadiera Cz. Mączyńskiego urządza w piątek 15 bm. w trzecią rocznicę zgonu nabożeństwo żałobne za duszę śp. Brygadiera Cz. Mączyńskiego, które o godzinie 9 rano odprawione zostanie w Bazylice Metropolitalnej ob. łac.

PIESZY PATROL ZE LWOWA DO WILNA. Na zjazd b. ochotników wojennych w Wilnie w dniu 15 sierpnia b. r. ze Lwowa udaje się pieszy patrol złożony z siedmiu członków lwowskiego oddziału Związku Ochotników Armii Polskiej i zaniesie do Ostrej Bramy votum lwowskich ochotników w postaci pięknie wykonanego ryngrafu z herbem miasta Lwowa i odznaczeniami, które ochotnicy zdobyli w bojach o niepodległość i jej utrwalenie, t. j. z krzyżem obrony Lwowa (1918), „Orlętami" (1919) i Krzyżem Małopolskich Oddziałów Armii Ochotniczej (1920).

ŻONA URZĘDNIKA WYSKOCZYŁA OKNEM. We czwartek około godz. 16 z okna realności przy ul. Zielonej 54, wyskoczyła żona urzędnika Izby Skarbowej, Jadwiga Bilikowa- Przewieziona do szpitala, zmarła. Przyczyną samobójstwa były nieznaski małżeńskie.

—o0o—

Teatr wołyński im. J. Słowackiego przed nowym sezonem

Jak wiadomo, od nowego sezonu dyrekcję teatru wołyńskiego im. J. Słowackiego obejmuje aktor i reżyser **Janusz Strachocki.** Objazdowy teatr wołyński im. J. Słowackiego ma cele i zadania nieco odmienne niż inne teatry, **gdyż działa na terenie trzech województw, t. j. wołyńskiego, poleskiego i lubelskiego. Gdyby zsumować ludność około 40 miast i miasteczek, w których teatr ten daje przedstawienia, okazałoby się, że posiada najliczniejszy kontyngent publiczności w Polsce.**

Dlatego też i repertuar teatru musi nosić charakter dość różnolity. Na inauguracje sezonu dana będzie **„Przeprowadzka"** Rostworowskiego, po tym wystawione będzie **„Cyrano de Bergerac", „Ksiądz Marek", „Wieczór trzech króli"**, dalej: **„Szesnastolatka", „Święty płomień", „Lekarz bezdomny"** i wiele innych. „Ksiądz Marek" i „Wieczór trzech króli" będą tak pomyślane, żeby mogły być grane także na otwartym powietrzu w ruinach zamku na górze Bony w Krzemieńcu.

Duży nacisk kładzie kierownictwo teatru na przedstawienia dla młodzieży szkolnej i wiele odpowiednich sztuk zostało już włączonych do repertuaru.

Prócz zwykłej pracy teatralnej Teatr Wołyński przyjął na siebie skwapliwie inny jeszcze obowiązek, a mianowicie — nawiąże jak najbliższy kontakt ze społeczeństwem i weźmie udział w organizowaniu życia towarzysko-kulturalnego, klubów teatralnych, zebrań dyskusyjnych i t. p.

Zespół teatru składa się z ludzi ożywionych szczerym zapałem i garnących się do szerszej pracy kulturalno-społecznej.

Z szerokiego świata

St. Zjednoczone i Kanada czczą pamięć wielkich Polaków

Tradycyjnym zwyczajem kongres amerykański upoważnił prezydenta Stanów Zjednoczonych do **proklamowania dnia 11 listopada b. r. dniem upamiętnienia rocznicy śmierci generała Kazimierza Pułaskiego.** W dniu tym wywieszone będą na budynkach rządowych w Stanach Zjednoczonych amerykańskie flagi narodowe, w szkołach zaś i kościołach amerykańskich urządzone zostaną odpowiednie uroczystości.

* * *

Polonia kanadyjska obchodziła w sposób uroczysty stuletnią rocznicę śmierci majora **Mikołaja Gustawa Szulca**, oficera wojsk polskich oraz powstańca 1830 r., który dowodził w bitwie pod Windmill (Kanada) i następnie został stracony w Kingstone w dn. 8 grudnia 1838 r. W obecności najwyższych władz Kanady i Stanów Zjednoczonych odsłonięta została tablica pamiątkowa oraz złożono wieńce, m. in. od rządu polskiego. Przemówienia wygłosili premier kanadyjski King, który podziękował rządowi polskiemu za oficjalny udział w obchodzie, charge d'affaires Stanów Zjednoczonych, konsul generalny R. P. Pawlica i przedstawiciele organizacji polskich w Kanadzie.

Przykry wypadek ks. Windsoru

Przykry wypadek mieli ks. Windsoru, bawiący na Riwierze Liguryjskiej w miejscowości Portefino. Na pokładzie jachtu „Guszar“, odbywali oni przejażdżkę łodzią motorową wzdłuż wybrzeża, gdy na skutek gwałtownego nachylenia się łodzi **księżna straciła równowagę i wpadła do morza.** Równocześnie fatalnym zbiegiem okoliczności zepsuł się ster motoru, co uniemożliwiło chwilowo skuteczną akcję ratunkową.

Ks. Windsor skoczył w ubraniu do wody, nie mógł jednak wskutek wzburzonego morza dopłynąć do tonącej. Unoszona falami coraz dalej od brzegu, księżna Windsor poczęła tracić siły, kiedy w ostatniej niemal chwili **nadpłynęła łódź rybacka, ratując księżnę i jej małżonka.**

——oOo——

KATASTROFA WŁOSKIEGO SAMOLOTU PASAŻERSKIEGO. W czwartek rano samolot pasażerski utrzymujący komunikację między Sardynią i Rzymem uległ katastrofie, **w której zginęło 20 osób, a to 16 pasażerów i 4 członków załogi.** Samolot należał do towarzystwa lotniczego „Ala Littoria“. Specjalna komisja badać będzie przyczyny tego tragicznego wypadku.

KONGRES ŻYDÓW-SYJONISTÓW. Żydowska Ag. Telegr. donosi, że koła syjonistyczne w Londynie uważają za prawdopodobne, iż w grudniu zbierze się XXI kongres syjonistyczny. Komisja dla podziału Palestyny, najpóźniej we wrześniu przedłoży rządowi swe sprawozdanie, a w październiku lub listopadzie przedłoży swe wnioski Izbie Gmin, aby później w styczniu przedłożyć je Lidze Narodów. W tych warunkach zbierze się w grudniu kongres syjonistyczny, aby zająć odpowiednie stanowisko wobec projektu podziału — głosi komunikat.

ŻNIWO ŚMIERCI W DACHAU. Żona b. komendanta Heimwehry w Salzburgu, p. Faschinelli, otrzymała wezwanie z Monachium, aby stawiła się tam po urnę z prochami jej męża. Faschinelli, aresztowany po 11 marca, został przed kilku tygodniami wywieziony do obozu koncentracyjnego w Dachau.

Nowiny katolickie

KONKORDAT HISZPANII NARODOWEJ.

Międzyn. agencja katolicka „C. P.“ podaje: — Minister sprawiedliwości w Burgos, de Ridezus, oświadczył, że wkrótce będzie zawarty konkordat ze Stolicą Apost. Już obecnie zostały usunięte ustawy antykatolickie, z wyjątkiem ustawy przeciw zakonom. Zostaną one usunięte przez formalne postanowienie nowego konkordatu.

Z czerwonego piekła

JUBILEUSZ „ZW. BEZBOŻNIKÓW“.

W pierwszych miesiącach 1939 r. „Związek Wojujących Bezbożników“ będzie obchodził 14 rocznicę swego istnienia. W Moskwie odbędzie się „potężna“ manifestacja światowego bezbożnictwa.

Ma na nią przybyć 4 tys. uczestników z 36 państw.

Punktem kulminacyjnym manifestacji ma być wielki pochód bezbożników, podczas którego szef rosyjskich bezbożników, Jarosławski, przedstawi „nowy program pracy“.

Lot naokoło świata zakończony!

Manifestacyjne powitanie Hughesa

Z Nowego Jorku donoszą, że Hughes wylądował o godz. 20.36 (czasu środk.-europ.) na lotnisku w Floyd Bennet, witany owacyjnie przez przedstawicieli władz i olbrzymie tłumy publiczności.

Na kilka godzin przed przybyciem Hughesa, **nieprzejrzane tłumy wypełniły lotnisko, zajmując specjalne miejsca ogrodzone wysoką, żelazną barierą.** Kordon policji oraz oddział marynarki otoczyły miejsce lądowania. Jedyna droga łącząca lotnisko z Nowym Jorkiem **przepełniona była tysiącami samochodów.** Na lotnisko przybył burmistrz Nowego Jorku Laguardia, przewodniczący komitetu wystawy Whalen, lotnik Dick Merril oraz rodzina Hughesa. Samolot przybył o godz. 20.34 eskortowany przez trzy wodnosamoloty, które wystartowały na jego spotkanie. Hughes okrążył dwukrotnie teren lądowania i **punktualnie o godz. 20.36 stanął na miejscu, z którego wystartował do lotu naokoło świata.** W chwili lądowania tłum wznosił okrzyki, którym towarzyszyło wycie syren samochodowych. Mimo wszelkich wysiłków policji, **tłum przerwał kordon i otoczył ze wszystkich stron samolot.** Pierwszy wysiadł Hughes. Uścisnąwszy ręce członków rodziny i przyjaciół, zwrócił się do nich ze słowami:

— **„Jestem bardzo szczęśliwy z osiągniętego sukcesu, lecz nie chciałbym podróży tej raz jeszcze odbyć. Teraz chcę się wykąpać, ogolić i jeść“.**

W chwili, gdy lotnik wypowiadał te słowa, **skierowały się na niego setki obiektywów operatorów filmowych.** Hughes opuścił lotnisko o godz. 21-ej samochodem przybranym flagami St. Zjednoczonych w otoczeniu 50 policjantów-motocyklistów.

Oficjalny czas lotu wynosi

3 dni 19 godzin, 4 min. i 10 sek.

poprzedni rekord w locie dokoła świata, należący do Wiliama Posta, pobity został o 85 godzin.

Hughes o swoim locie

Hughes udzielił wczoraj po zakończeniu lotu przedstawicielowi Havasa wywiadu, w którym oświadczył m. in., że opracował dokładne sprawozdanie lotu. Zaznaczył on przy tym, że nie było jego zamiarem zaatakowanie rekordu Posta, lecz tylko zdobycie naukowych doświadczeń w czasie długodystansowych prób samolotów nowych typów. Podczas podróży lotnikowi amerykańskiemu udało się opracować mapę północnej części Syberii, **która na mapach amerykańskich przedstawiona jest nieściśle.** Hughes oświadczył dalej, że **zamierza resztę swego życia poświęcić badaniu dalszych możliwości rozwoju lotnictwa.** Opisując swe wrażenia z lotu, Hughes złożył na ręce przedstawiciela Havasa podziękowanie dla władz państw, nad którymi przelatywał jego samolot, za poczynione ułatwienia.

Po powitaniach Hughes z towarzyszami udali się do hotelu, **gdzie natychmiast zasnęli.** Dziś rano zarówno Hughes jak i jego towarzysze byli uroczyście powitani w gmachu ratusza nowojorskiego.

* * *

Jak się dowiadujemy, samolot Howard Hughesa wyposażony jest wyłącznie w chronometry i chronografy szwajcarskiej fabryki „Longines“.

Nowy lot naokoło świata

Berlin, 15. VII. (PAT). Dzisiejszej nocy o g. 0.30 wystartował z lotniska w Tempelhofie niemiecki lotnik Hans Bertram na samolocie linii „Deutsche Lufthansa“ do Bagdadu. Bertram projektuje lot naokoło świata na samolotach obsługujących regularne linie. W ciągu 19 dni 21 godzin i 35 minut. Bertram zamierza przebyć trasę długości 39.350 klm. Z Bagdadu poleci Bertram po linii francuskiego towarzystwa „Air-France“ przez Karachi—Kalkuttę do Bangkoku. Stąd uda on się samolotem „Imperial Airways“ do Hongkongu. Następnie samolotami „United Airlines“ i „Panamerican Airways“ uda się do Nowego Jorku przez Manilę, Guam Island, Wake Island, Midway Island, Honolulu i San Francisco. Z Nowego Jorku uda on się do Lizbony na normalnym samolocie „Hufthansy“. Bertram zamierza powrócić do Berlina w dn. 3 sierpnia o godz. 22.

——x——

W 20 lat po zamordowaniu cara

Los morderców cara i jego rodziny

17 lipca upływa 20 lat od zamordowania cara Mikołaja II wraz z jego rodziną przez oprawców bolszewickich. W związku z tym prasa zagraniczna przypomina okoliczności oraz zajmuje się losem głównych sprawców mordu.

Jak wiadomo, rodzina carska została wymordowana w Jekaterynburgu. Siepacze bolszewiccy nie ograniczyli się do cara, lecz podjudzili tłum, który rzucił się na rodzinę i otoczenie, strzałami rewolwerowymi oraz bagnetami mordując wszystkich. Głównymi sprawcami śmierci cara i jego rodziny są: Swierdłow, Jurowski, Medniedjew, Biolobrodow, Wojkow, Jakowlew. Zostało to stwierdzone przez szefa „białej armii“ Sokołowa i admirała Kołczaka.

Swierdłow, który w czasie wybuchu rewolucji zajmował wybitne stanowisko, dał rozkaz zamordowania cara. Gdy jego zlecenie zostało wykonane, próbował zrzucić odpowiedzialność na lokalne władze sowieckie. Pozostali oprawcy zajmowali również wybitne stanowiska na początku rewolucji i wszyscy oni brali udział w przygotowanej przez Swierdłowa zbrodni. Jurowski jest bezpośrednim sprawcą śmierci cara i jego rodziny. On prowadził tłum i pierwszy otworzył ogień, strzelając do cara i carewicza i dając w ten sposób hasło do masakry. Wojkow kupił w drogerii trzy flakoniki kwasu siarczanego, którym polał zwłoki, zanim podłożył pod nie ogień.

Po tej strasznej zbrodni Swierdłow żył na jednym z przedmieść Moskwy, nie piastując żadnego stanowiska, ani partyjnego, ani państwowego. Pewnego dnia zauważono, że dom jego jest pusty. Swierdłow nigdy nie powrócił. Wszelki słuch o nim zaginął.

Jurowski zamieszkał w Moskwie, pełniąc bardzo skromne funkcje. Wkrótce dostał napadu szału. Przytomności nigdy już nie odzyskał. Oddano go do zakładu obłąkanych i od tego czasu i o nim słuch zaginął.

Medwiediew został rozstrzelany z rozkazu gen. białej armii, Kołczaka. Bielobrodowa spotkał ten sam los, tylko od jego własnych towarzyszy. Weikow pełnił funkcję ambasadora sowieckiego w Warszawie w r. 1927 został zamordowany przez emigranta rosyjskiego Borysa Kowerdę na dworcu w Warszawie.

Jakowlew pełnił wysoką funkcję w administracji sowieckiej, był „ministrem“ rolnictwa. Znalazł śmierć w wypadku automobilowym w czasie podróży służbowej. Wypadek, który go spotkał, miał być spowodowany ręką mściciela rodziny carskiej.

Taki to los spotkał sześciu morderców cara i jego rodziny.

Napad emigrantów niemieckich na Francuza

Na morzu w pobliżu Marsylii miał wczoraj miejsce niezwykły napad na właściciela motorowej łodzi wycieczkowej. Przechodnie i rybacy na wybrzeżu dostrzegli nagle płomienie, wybuchające na morzu w odległości około 600 metrów od brzegu. Kilku rybaków wypłynęło natychmiast na pomoc i przywiozło na brzeg trzech mężczyzn, z których jeden, jak się okazuje, właściciel motorówki był ciężko poraniony kulami rewolwerowymi. — Zaalarmowana tymczasem policja zatrzymała pasażerów i po krótkim dochodzeniu stwierdziła, że obaj pasażerowie spacerowej motorówki, młodzi uchodźcy z Kassel, znalazłszy się w Marsylii bez grosza, postanowili zdobyć pieniądze, wynajmując motorówkę i dokonując następnie napadu na jej właściciela. Właściciel wyrwał się jednak napastnikom i jakkolwiek raniony kulami rewolwerowymi, zdołał zapalić bańkę z benzyną i rzucić ją na przód łodzi, alarmując w ten sposób rybaków i policję. Napastników aresztowano.

Bolączki rolnictwa

Spadek cen i pryszczyca

Sprawa oddłużenia i trudne warunki kredytowe, to — nie jedyne bolączki rolnictwa. Do nich dochodzą jeszcze z poważniejszych dwie: silny spadek cen zboża i żywca oraz rozszerzająca się w całym kraju pryszczyca.

KRYZYS WRACA?

Pogorszenie się cen nastąpiło przed kilku miesiącami. Instytut Badania Koniunktur i Cen, oceniając ogólną sytuację rolnictwa w drugim półroczu 1937 r., stwierdził zahamowanie się poprawy w rolnictwie, sprowadzając przyczyny tego zahamowania przede wszystkim do nieurodzaju w 1937 r., a w szczególności do krytycznego położenia na odcinku pasz. W pierwszym kwartale 1938 r. Instytut stwierdza dalsze pogorszenie się sytuacji rolnictwa, wynikłe ze zmniejszenia sprzedaży zbóż (na skutek nieurodzaju) oraz obrotów zwierzętami rzeźnymi, a to przy równoczesnej zniżkowej tendencji w cenach artykułów rolnych.

Jak wyglądała polityka zbożowa w ostatnich miesiącach?

Według ostatecznych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego (patrz „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny“ z. 3) zbiory czterech głównych zbóż w Polsce w r. 1937 były niższe w stosunku do zbiorów w r. 1936 oraz w stosunku do przeciętnej z lat 1932—1936 (w nawiasie): pszenicy o 9,7% (1,2%), żyta o 11,4% (13.6%), jęczmienia o 2,7% (4,8%, owsa o 11,3% (1,8%). Rząd uważając, że przy tak znacznym zmniejszeniu się zbiorów rynek polski w tegorocznej kampanii zbożowej nadwyżek eksportowych w zbożach chlebowych posiadać nie będzie, wydał zakaz wywozu zbóż. Rolnicy zapewniają, że to nie wywarło żadnego depresyjnego wpływu na kształtowanie się zbóż na rynkach krajowych. Natomiast oderwało nasz rynek od rynków zagranicznych, na których panowała zniżkowa tendencja cen zbożowych.

Mimo izolacji naszego rynku od rynku światowego nie można było jednak zupełnie oderwać cen krajowych od cen światowych. Dlatego równolegle do zniżkowych tendencyj na rynkach światowych od grudnia zupełnie wyraźnie wystąpił również ruch zniżkowy cen zbożowych na rynku polskim. W wyniku ceny zbóż były w kwietniu przeciętnie niższe: pszenicy około 5 zł, żyta około 4 zł, jęczmienia około 3,5 zł, owsa około 3 zł w stosunku do miesięcy: sierpnia i września tegorocznej kampanii zbożowej. I tak, według obliczeń giełdy zbożowej w Poznaniu, gdy za pszenicę w sierpniu i wrześniu 1937 r. płacono 30 zł, to w kwietniu 24,8 zł, żyto zaś spadło w tym czasie z 22,3 zł na 18,7 zł, jęczmień browarny z 23,4 zł na 20 zł, owies z 19,5 zł na 17,3 zł.

Należy dodać, że koła rolnicze przewidywały, iż w razie braku jakiejkolwiek interwencji w sprawie cen zbożowych spadną one po żniwach do 12 zł (!) za żyto i 16 zł (!) za pszenicę. Nie trzeba tu udowadniać, że gdyby się te proroctwa spełniły, w rolnictwie zapanowałaby sytuacja kryzysowa.

Ruch cen żywca nie był tak gwałtowny, jak cen zbożowych i tu jednak zaznaczyła się tendencja zniżkowa. Szczególnie silny był spadek cen świń słoninowych i mięsnych, który wynosił około 30%.

PRZECIWDZIAŁANIE.

W tych warunkach zaszła konieczność przedsięwzięcia natychmiastowej akcji, która by zahamowała spadek cen produkcji rolniczej. Jak już donosiliśmy, rząd przedsięwziął akcję w kierunku interwencji na rynku rolniczym. Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o środkach finansowych celem popierania gospodarczo uzasadnionego kształtowania się cen artykułów rolniczych. Rząd dąży przede wszystkim do zahamowania podaży zboża po żniwach. Cel ten ma być osiągnięty przez: zwiększenie kredytów rejestrowych pod zastaw zboża, uruchomienia kredytów zaliczkowych dla Spółdzielni rolniczych na zakup zboża dla drobnych rolników, przedsięwzięcie skupu zboża dla stworzenia rezerw państwowych, zawieszenie pewnych płatności jesiennych na rzecz państwa, oraz wprowadzenie premij wywozowych w wysokości 6 zł dla żyta i pszenicy, a nieco niższych dla innych zbóż.

Z wyżej przytoczonych środków dla drobnego rolnictwa największe znaczenie mogą mieć premie i kredyty zaliczkowe dla Spółdzielni oraz wstrzymanie płatności jesiennych, o ile będzie to dokonane w poważniejszych rozmiarach. Z kredytów rejestrowych drobne rolnictwo korzysta w rozmiarach bardzo małych, co się zaś tyczy zakupu zboża przez państwo, to akcja ta nie będzie miała zapewne większego znaczenia ze względu na brak elewatorów, które by pozwoliły na zmagazynowanie większej ilości zboża.

Jeśli chodzi o eksport, to przewiduje się wywóz około 1 miliona ton zboża.

Możliwe więc, że przedsięwzięte powyższe środki zaradcze zahamują spadek cen, a w każdym razie nie dopuszczą do takiej zniżki, która by okazała się w skutkach katastrofalna. I nie tylko dla rolnictwa, ale i dla całego gospodarstwa narodowego, gdyż niewątpliwie pogorszenie sytuacji w rolnictwie zahamowałoby koniunkturę na innych odcinkach naszego życia gospodarczego.

PRYSZCZYCA.

Dość silnie daje się również we znaki rolnictwu pryszczyca, która stwarza poważne trudności i straty w dziedzinie wytwórczości zwierzęcej. Zawleczona z Niemiec, mimo dużych wysiłków i rygorystycznych zarządzeń administracyjnych i sanitarno-weterynaryjnych rozlała się niemal po całej Polsce. Szczegóły co do jej obecnego stanu podajemy na innym miejscu, przytaczając komunikat ministerstwa rolnictwa. Wynika z niego, że pryszczyca objęła 12 województw. Ministerstwo pociesza nas, że ilość zachorowań wynosi tylko 3,8%, przy czym śmiertelnych 2%. Zapewne, że rozmiary klęski nie są jeszcze zbyt wielkie, dlatego nie można się poddawać panice. Niemniej jednak przytoczone cyfry nawet, gdyby były bardzo dokładne, nie ilustrują ujemnych skutków spowodowanych przez pryszczycę. Należy podkreślić, że w okręgach zapowietrzonych ustaje prawie zupełnie obrót zwierzętami racicowymi, a często w ogóle wszelkimi produktami hodowlanymi. Niesłychana łatwość przenoszenia się zarazka pryszczycy każe sądzić, że ilość okręgów zapowietrzonych będzie się zwiększać. Tak więc i na tym odcinku zagrażają rolnictwu poważne straty.

Połączony z tym katastrofalny spadek cen mógłby w sposób fatalny odbić się na sytuacji wsi. Dlatego, o ile walka z pryszczycą jest ogromnie utrudniona, o tyle duże możliwości są, aby bronić jakiej takiej opłacalności produkcji zbożowej.

K. T.

Przegląd prasy

Kozłowski: „Byłem masonem“

Bardzo trafną — zdaje się — radę prof. L. Kozłowskiemu daje „Goniec Warszawski“. Pisze, że powinien był tak ująć swoje rewelacje o masonerii, jeśli chciał, by im uwierzono:

„**Byłem masonem** w takiej a takiej loży. — Wraz ze mną zasiadali tacy a tacy panowie. Tacy a tacy za moich czasów, o ile wiem, wystąpili, tacy a tacy zostali. Przedstawicielem wyższych władz w naszej loży był taki a taki pan...“ „Czemuż — zapytuje prof. Kozłowskiego „Goniec“ — tak nie zrobić? Dałoby to podstawę do konkretnego śledztwa. Prokurator nie mógłby tu już milczeć z uwagi na wyraźne brzmienie par. 165 kodeksu karnego. Zapewne — jest dyscyplina masońska, obawa kar, zemsty itp. Ale te rzeczy nie są groźne. Powiedzmy, że w parę dni czy tygodni po takich rewelacjach masoneria „wykonuje wyrok“.

Ależ to byłoby najbardziej oczywiste potwierdzenie prawdziwości rewelacji!“

Twórca Berezy

„Nowa Rzeczpospolita“ daje sylwetkę prof. Kozłowskiego jako premiera. Przypomina, **że to on ustanowił — Berezę.** On rozwiązał O. N. R. posądzając go o zamach na ś. p. min. Pierackiego, potem jednak krzywdy wyrządzonej O. N. R.-owi nie naprawił. Prof. K. ustąpił po uchwaleniu konstytucji kwietniowej. I wtedy zaczęła się krytyka jego rządów.

„W jednym z pism — pisze „Nowa Rzeczpospolita“ — nazwano p. Kozłowskiego — „wesołym premierem!“ Bodaj, że autorem tego wyrażenia był... Cat-Mackiewicz w „Słowie“ wileńskim, w którym dzisiaj ekspremier umieszcza swoje artykuły.

Inny eksprzyjaciel polityczny p. Kozłowskiego. sam również b. premier, inż. Jędrzej Moraczewski, umieścił we „Froncie Robotniczym“, organie ZZZ (Nr 44 z dnia 3 listopada 1935 r.), w trzy tygodnie po ustąpieniu z rządu następcy p. Kozłowskiego p. Sławka, taką charakterystyczną relację:

„Zmienił się rząd. Dlaczego? Pomysł p. Kozłowskiego zastąpienia parlamentu namiastką sejmu, poczęty jako genialny żart pijacki, został konsekwentnie i pracowicie wykonany przez p. Sławka“.

Masoneria ujawniła się w r. 1928

W związku z dyskusją o masonerii „Myśl Narodowa“ przypomina, że polscy masoni jawnie wystąpili w dn. 25. VII. 1928 r.(!) na pogrzebie artysty-malarza, Jerzego Winiarza. „Głos Prawdy“ Stpiczyńskiego tak wówczas pisał:

„Wyniesioną z kościoła trumnę salutuje kompania wojskowa, marszem żałobnym żegna orkiestra 1 p. szwoleżerów, honory oddaje oddział i władze okręgowe Strzelca...

W imieniu rządu obecny jest **minister dr Świtalski**, są wybitni oficerowie, przedstawiciele organizacyj P. O. W., Strzelca, związków artystycznych. Nad mogiłą przemówił Andrzej Strug... Żegnam cię wreszcie przyjacielu i bracie — rzekł Strug — jako przewodnik **Wielkiej Narodowej Loży, której wiernym byłeś bratem“.**

A kiedy się rozpętała dyskusja na ten temat „Nasz Przegląd“ (żydowski) podnosząc, że prasa sanacyjna „nabrała wody do ust i milczy“, pisał:

„Wiadomo wszak, że drugi (obok Struga) senator P. P. S. p. Posner jest wybitną figurą w masonerii (loża Wielkiego Wschodu). Honorowym prezesem tej loży we Francji jest prezydent republiki Gustaw Doummergue, honorowym protektorem angielskiej freemasonnery jest aus gerechnet książę Walii.

Mylą się jednak nieboracy prawicowi, jeśli przypuszczają, że P. P. S. i sanacja to jedna loża. Możemy ich zapewnić, że tak nie jest i sanacja siedzi we własnej loży szkockiego obrządku. A żydzi znów gdzie indziej, mają bowiem „Bnei Brith“.

Trzech żydów i trzy „narodowości“

P. Regamey opisuje w „Prosto z mostu“ zjazd **śpiewaczy w Rydze, w którym brał udział. Na zakończenie** opowiada taki oto charakterystyczny wypadek:

„W Rydze przesiadam się do wagonu jadącego wprost do Berlina. W przedziale siedzą 3 osoby: Łotysz, Rosjanin i Anglik. Rozmowa toczy się po niemiecku. Schodzi na tory zjazdów śpiewaczych, urządzanych również na Łotwie. Anglik bardzo po angielsku kpi z całej imprezy.

— Co to za karykatura takie zjazdy! Przecież nie jesteście ani narodem, ani państwem, ani nawet własnego języka nie macie. Musicie go dopiero teraz stworzyć.

Łotysz staje w obronie pokrzywdzonej godności narodowej. Scysja przybiera coraz ostrzejszy charakter. Rosjanin usiłuje pogodzić zwaśnionych, ale sam również obrywa od Łotysza. W tym momencie następuje granica polska.

— Proszę o paszporty...

Łotysz nazywa się Mojżesz Sakowicz, Rosjanin Nuchim Albin, Anglik... Abraham Kunkies. To ostatnie nazwisko robi piorunujące wrażenie. Łotysz zwraca się do Anglika tym razem już po rosyjsku:

— **Czy to nie pański tata był kuśnierzem w Wilnie?**

— Nu tak!

— Toż jego świetnie znała moja ciocia!

I odtąd panuje już niezmącona zgoda. Przekroczyliśmy granicę“.

Kto ochrania masonerię?

Omawiając reakcję prasy na „rewelacje“ prof. Kozłowskiego, wileńskie „Słowo“ pisze:

„Prasa Ozonu milczy, albo, jak „Kurier Poranny“, zajmuje stanowisko dwuznaczne, gdyż, jak wiadomo, pismo to zaleciło w formie przysłowia trzymanie, jak wróbla w garści masonów obrządku wschodniego, a nie zajmowanie się kanarkiem na dachu, jakim są Szkoci. A przecież z artykułu p. L. K. wynika, że **właśnie Szkoci zajmują kierownicze stanowiska“.**

Nr 9 UZDROWISKA i LETNISKA Rok 1

Wychodzi co sobotę. Następny dodatek ukaże się dn. 30 lipca

Uzdrowiska i letniska

Zakopane

Do połowy ubiegłego stulecia Zakopane było zapadłą wsią górską, która nie posiadała nawet drogi dojazdowej od strony Nowego Targu. Przybysze z dolin rzadko zapuszczali się w te górzyste strony obfitujące w kłusowników i zbójników. Prawdziwym „odkrywcą" Tatr i Zakopanego stał się znakomity lekarz warszawski dr Tytus Chałubiński, którego zasługą było zwrócenie uwagi na pierwszorzędne walory turystyczno-krajoznawcze i klimatyczne Zakopanego i okolicy. Wiele pracy w uprzystępnienie i spopularyzowanie Tatr i Zakopanego włożyło również Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, założone w r. 1873. Już w r. 1876 uznano Zakopane stacją klimatyczną i zarząd jej podzielono między Radę Gminną i Komisję Klimatyczną.

Szybki rozwój Zakopanego jako uzdrowiska o wybitnych właściwościach klimatycznych i leczniczych, oraz miejscowości letniskowej, stanowiącej punkt wyjściowy dla wycieczek w Tatry, rozpoczął się dopiero z początkiem obecnego stulecia, gdy Zakopane uzyskało korzystne połączenia z resztą ziem polskich, a przede wszystkim z Krakowem. Po wybudowaniu kolei Kraków—Chabówka (1882), dopiero w kilkanaście lat później przyszła budowa kolei łączącej Chabówkę z Zakopanem (1899). Przez długie lata zdecydowani zwolennicy piękna Tatr i ich zdrowotno-leczniczych własności furmankami z Krakowa, a później z Chabówki podążali do Zakopanego, o którym tak entuzjastycznie opowiadał i pisał dr Chałubiński i inni, pociągnięci urokiem gór. Duże znaczenie dla rozwoju Zakopenego miało wybudowanie gościńca z Nowego Targu do Zakopanego (1884), a następnie budowa gościńca Zakopane—Morskie Oko (1905), ułatwiającego przedostanie się do malowniczego serca Tatr.

Zakopane, liczące obecnie około 22.000 stałych mieszkańców, znajduje się na wysokości 850—1000 m, nad poziomem morza, o średnim ciśnieniu atmosferycznym 688. Dla naszego kraju typowo nizinnego, położonego przeciętnie na wys. 100—150 m, a jedynie na wyżynie Małopolskiej na wys. ok. 300 m, wysokość ta jest wyjątkowa i ona w pierwszym rzędzie zadecydowała o stworzeniu z Zakopanego uzdrowiska wysokogórskiego. Zakopane stanowi rozległą kotlinę otoczoną od północy grzbietem Gubałówki (1123 m.), od południe północnymi stokami Tatr z lesistymi reglami, zamkniętą również wzniesieniami górzystymi od zachodu i od wschodu. Przez to otoczenie kotliny zakopiańskiej górami powstała miejscowość zaciszna i osłonięta od wiatrów o idealnym klimacie dla przybywających dla odczynku czy leczenia.

Jest rzeczą ogólnie znaną, że klimat wysokogórski wpływa na wzmocnienie organizmu i zwiększenie jego siły odpornościowej. Dzięki niemu powiększa się ilość czerwonych ciałek krwi i hemoglobiny, co związane jest z rzeczywistym wzrostem ilości krwi, a to prawdopodobne pozostaje w zależności od zmniejszonej ilości tlenu.

Szczególnie chorzy na płuca, a zwłaszcza z przewlekłymi chorobami narządu oddechowego, już od czasów Dr Chałubińskiego licznie zjeżdżali do Zakopanego, a uzyskując doskonałe wyniki leczenia, szeroko roznosili sławę tego uzdrowiska i w ten sposób wpływali na jego rozrost i rozwój.

Błędne jest jednak mniemanie, jakoby Zakopane leczyło jedynie chorych na gruźlicę płuc, prócz bowiem schorzeń płucnych do leczenia nadają się: nerwica i niedomogi nerwowe, choroba Basedowa, choroby narządów trawienia, zimnica, bezkrwistość i blednica, z chorób przemiany materii otyłość. Ponad to Zakopane nadaje się doskonale dla pobytu dzieci i młodzieży słabo rozwiniętych lub skłonnych do chorób płucnych i obciążonych dziedzicznie skłonnością do gruźlicy. (z powiększonymi gruczołami wnękowymi), ponad to dla dzieci z przewlekłymi schorzeniami dróg moczowych (z wyłączeniem chorób nerek). Warto wspomnieć, że już Dr Józef Dietl, znakomity lekarz, rektor U. J. i prezydent m. Krakowa zwracał uwagę na walory Zakopanego, wzywając rodziców słabowitych dzieci, by dzieci swe zawczasu wysyłali w Tatry.

Przeciwskazania obejmują: schorzenia nerek i gruźlicy jelit oraz organiczne schorzenia mięśnia sercowego i niewyrównane wady serca. Poza tym jednak wbrew często rozpowszechnianemu poglądowi do leczenia wysokogórskiego w Zakopanem nadają się rozmaite choroby serca. Natomiast nie wskazany jest pobyt w górach w uporczywej bezsenności u ludzi z nerwowością konstytucjonalną, którzy sypiają dobrze na nizinach.

Prócz szpitala klimatycznego, który obok oddziału dla chorób zakaźnych posiada specjalny oddział dla gruźlicy kostnej, istnieje szereg sanatorii, w których można przeprowadzać racjonalną kurację. Z najważniejszych przeznaczonych dla leczenia gruźlicy płuc, górnych dróg oddechowych i gruźlicy kostnej należy wymienić: Sanatorium Wojskowe (dawniejsze Sanatorium Dłuskiego), Sanatorium Polskiego Czerwonego Krzyża, zakupione w czasie wojny od dra Chramca, Sanatorium Nauczycielskie, Sanatorium Akademickie („Bratnia Pomoc"), San. Pracowników Poczt i Telegrafów, dwa Policyjne Domy Zdrowia, Dom Zdrowia Tow. „Odrodzenie", Dom Zdrowia S. U. P. „Imperial", wreszcie Sanatorium Dziecięce Uniwersytetu Jagiellońskiego na Bystrem. Ponad to istnieje w Zakopanem Poradnia Przeciwgruźlicza oraz Ośrodek Zdrowia przy Ubezpieczalni Społecznej.

Zakopane stanowi najlepszy punkt wyjściowy dla wycieczek w Tatry coraz liczniej odwiedzane przez rzesze turystów, stęsknionych przez całoroczny pobyt w miastach i w miasteczkach za wspaniałą górską przyrodą o nieodpartym uroku.

Drobiazgi

NAJTAŃSZE WYJAZDY NA LETNISKO.

Liga Popierania Turystyki, przy współudziale Związku Powiatów R. P., zorganizowała tanie 10-dniowe pobyty w 18 miejscowościach, posiadających z reguły las i wodę do kąpieli. Z miejscowości tych 10 znajduje się w woj. krakowskim; są to: Czerniec, Jastrzębia, Jurków, Chyżówki, Połrzeczki, Łącko, Mordarka, Radziechowy, Tęgoborze i Tymbark. Do miejscowości tych można uzyskać bilet kolejowy z dużą zniżką, wynoszącą 75%. Koszta utrzymania wynoszą od 22—27 zł za okres 10-dniowy.

NAJWAŻNIEJSZE POLSKIE OBSZARY BALNEOLOGICZNE.

Pod względem klimatycznym istnieją w Polsce trzy duże obszary o odmiennym klimacie: pierwszy z nich stanowi obszar nadmorski o łagodnym klimacie, drugi Karpaty odznaczające się klimatem górskim, wreszcie Podole o klimacie suchym i bardzo ciepłym.

Ze względu na dalsze różnice klimatyczne i odmienne warunki kuracyjno-uzdrowiskowe wyróżnia się 10 okręgów: 1) Karpat zachodnich (por. „Uzdrowiska ziemi krakowskiej" nr 3 z dn. 4. VI.), 2) Karpat wschodnich o wyższych wzniesieniach od obszaru zachodnio-karpackiego, 3) obszar Podola, 4) Roztocze (woj. lwowskie), posiadające znane uzdrowiska: Niemirów, Lubień Wielki, Horyniec, Szkło, Pustomyty, 5) obszar wileński, na którym jedynym uzdrowiskiem posiadającym wody mineralne są Druskienniki, 6) obszar morski, składający się z wybrzeża i obszaru jezior pomorskich, 7) Wielkopolska, 8) okręg warszawski i łódzki, 9) okolice Kielc z wodami siarczanymi w Busku i Solcu, wreszcie o mniejszym znaczeniu obszar 10: lubelski, na którym znajdują się Nałęczów i Sławinka.

—ooo—

Przegląd uzdrowisk

TRUSKAWIEC, pow. drohobycki, woj. lwowskie, na wys. 400 m. Łagodny klimat podgórski o małej ilości opadów i dużym nasłonecznieniu. Naturalnymi środkami leczniczymi Truskawca są wody mineralne o różnorodnym składzie chemicznym, borowina i muł. Por. art. „Truskawiec".

USTROŃ, pow. cieszyński, woj. śląskie, nad Wisłą, na wys. 365—450 m. Klimat podgórski o dużym nasłonecznieniu i czystym powietrzu. Prócz doskonałego klimatu Ustroń posiada zdroje żelaziste i znakomitą borowinę żelazistą. W nowocześnie urządzonym Zakładzie kąpielowym wydaje się prócz kąpieli borowinowych kąpiele kwasowęglowe, solankowe, siarkowe i jodo-bromowe.

WAPIENICA, pod Bielskiem, nad rzeczką Wapienica, na wys. 350 m. Bardzo łagodny klimat podgórski o dużej ilości dni słonecznych.

WIENIEC, pow. wrocławski, woj. warszawske, wśród wielkich lasów sosnowych. Klimat łagodny o czystym powietrzu i braku wiatrów. Zdrojowisko posiada źródła wody mineralnej siarczanowapiennej o działaniu zbliżonym do wód piszczańskich i trenczyńskich. Ponadto na miejscu znajduje się borowina.

WISŁA, pow cieszyński, woj. śląskie, na wys. 450—500 m, u źródeł Wisły u stóp Góry Baraniej. Łagodny klimat podgórski o czystym powietrzu i dużym nasłonecznieniu. Dzięki doskonałym warunkom klimatycznym i pięknemu położeniu oraz wygodnej komunikacji, Wisła stała się bardzo uczęszczanym letniskiem (roczna frekwencja ok. 8000 osób).

WOROCHTA, pow. nadwórniański, woj. stanisławowskie, nad Prutem, na wys. 750 m. Doskonałe warunki klimatyczne stworzyły z Worochty znaną górską stację klimatyczną (frekwencja ok. 4500 osób).

WYSOWA, pow. gorlicki, woj. krakowskie, na wys. 525 m w dolinie rzeki Ropy. Bardzo łagodny klimat podgórski, o dużym nasłonecznieniu i zaciszności. Naturalnymi środkami leczniczymi są źródła wody mineralnej, a mianowicie: zdroje „Słony" — szczawa alkaliczno-słono-sodowa, zdroje „Wacław", „Wanda", „Karol", „Bezimienny" i „Bronisław" — szczawy alkaliczno-żelaziste, wreszcie zdrój „Józef" — szczawa alkaliczna, przypominająca składem chemicznym i smakiem znaną zagraniczną wodę „Giesshübler". Wskazania: choroby narządu oddechowego, serca, przewodu pokarmowego, narządu moczowego, choroby kobiece i choroby przemiany materii.

ZAKOPANE, pow. nowotarski, woj. krakowskie, u podnóża Tatr, na wys. 850—1000 m. Por. art. „Zakopane i okolica".

ZALESZCZYKI, miasto powiatowe nad Dniestrem w woj. tarnopolskim, na granicy polsko-rumuńskiej, na wys. 150—300 m. Miejscowość ta nazywana jest często polskim Meranem dzięki ciepłemu, niemal południowemu klimatowi. Zaleszczyki, gdzie wiosna zaczyna się o dwa, trzy tygodnie wcześniej niż w dalszym częściach Podola, posiadają największą ilość pogodnych dni w Polsce. Wskazania lecznicze: w pierwszym rzędzie dla dzieci (słaby rozwój, krzywica, skaza wysiękowa itd.), ponadto w chorobach nerek, przewodu pokarmowego oraz dla osób potrzebujących słońca, kąpieli rzecznych, wypoczynku i przeprowadzenia kuracji winogronowej. (W winogrona obfitują Zaleszczyki i okolica).

ZAWOJA, pow. wadowicki, woj. krakowskie, u stóp Babiej Góry, w dolinie rzeki Skawicy, na wys. ok. 600 m. Klimat górski, o dużym nasłonecznieniu. Frekwencja letników i turystów dochodzi do 6000 osób.

ZEŁEMIANKA, pow. skolski, woj. stanisławowskie, nad rzeką Oporem i jego dopływem potokiem Zełemianką. Łagodny klimat podgórski z małą ilością opadów. Obfite źródło wody słonej, zawierające prócz żelaza jod i brom, zbliżone jest swym składem chemicznym do wód iwonickich. Wskazania: schorzenia stawów, mięśni i nerwów, zołzy i krzywica, zaburzenia w przemianie materii.

ŻABIE, pow. kosowski, woj. stanisławowskie, nad Czeremoszem, na wys. ok. 700 m. Górski, podtatrzański klimat o bardzo dużym nasłonecznieniu i czystości powietrza.

ŻEGIESTÓW-ZDRÓJ, pow. nowosądecki, woj. krakowskie, na wys. ok. 500 m w szerokim, górskim jarze, nad Popradem. Łagodny klimat podgórski. Źródłami mineralnymi są szczawy żelazisto-wapniowo-magnezowe „Anna" i „Andrzej", używane do kąpieli i do picia, a zbliżone swym składem chemicznym do zagranicznych wód w Marienbadzie, Franzensbadzie i Spaa. Z Czechosłowacji z drugiego brzegu Popradu dowożona jest woda ze źródła „Sulin", będącego szczawą alkaliczno-słoną, zawierającą lit. Zakład kąpielowy posiada żelazistą borowinę.

ŻYWIEC, miasto powiatowe w woj. krakowskim nad rzeką Sołą, na wys. 415 m. Bardzo łagodny klimat podgórski z niewielką ilością opadów. Zarówno sam Żywiec jak i okoliczne wsie znane z czystości i malowniczego położenia, nadają się doskonale na miejsca letniskowe.

Wiadomości sportowe

Uroczyste rozpoczęcie narodowych zawodów strzeleckich w Krakowie

Dziś w czwartek odbyło się na Stadionie Miejskim uroczyste otwarcie „XIII. narodowych zawodów strzeleckich", które trwać będą od 15 do 26 lipca. Otwarcie nastąpiło w obecności władz wojskowych, administracyjnych i organizacyjnych P. W. i Zw. Strzeleckiego. Po raporcie zawodników przemówił zastępca komend. głównego Zw. Strzel. płk. Leukos-Kowalski, po czym nastąpiło uroczyste poświęcenie nowowybudowanej strzelnicy małokalibrowej przez ks. Mutz-Marskiego, kapelana wojsk. Następnie przecięcia szarfy dokonał prez. m. Krakowa dr Kaplicki, po którym płk. dypl. Witorzeniec ogłosił Zawody jako otwarte.

„XIII. narodowe zawody strzeleckie" są największą tegoroczną imprezą sportowo-strzelecką w kraju. W zawodach bierze udział około 1000 najlepszych strzelców ze wszystkich województw.

Strzelania odbywają się na trzech strzelnicach: Woli Justowskiej, Zakrzywku i Stadionie Miejskim. Program strzelań obejmuje 17 zasadniczych konkurencji z broni: wojskowej długiej i krótkiej, dowolnej ostrej i dowolnej sportowej długiej i krótkiej, oraz krajowej długiej.

W ramach Zawodów odbędzie się również od dnia 26—25 bm. eliminacja grupy reningowej do międzynar. zawodów w Szwajcarii.

Organizacja Zawodów spoczywa w sprawnych rękach płk. Wójcickiego Al., kierownika Okr. Urz. WF i PW, oraz przedstawiciela Zw. Strzel. mjr. Stawarza Stef.

Cracovia protestuje przeciwko zakazowi wyjazdu do Szwecji

We środę wieczorem odbyło się posiedzenie zarządu Cracovii, na którym omawiano dwie najważniejsze sprawy: **Unieważnienie meczu Polonia — Cracovia, oraz zakaz wyjazdu Cracovii do Szwecji.** Obrady toczyły się w gorącej atmosferze. Na wstępie kierownictwo sekcji piłkarskiej wniosło dymisję, której zarząd nie przyjął do wiadomości i postanowił wysłać do ligi PZPN pismo protestacyjne przeciwko sposobowi załatwienia sprawy wyjazdu piłkarzy Cracovii na tournée po Szwecji.

Następnie uchwalono wnieść protest przeciwko decyzji unieważnienia meczu ligowego Cracovia—Polonia.

PIERWSZE STARTY SZYBOWCÓW POD KIELCAMI.

W czwartek na lotnisku w Masłowie pod Kielcami, rozpoczęły się pierwsze starty szybowców, biorących udział **w V-tych Krajowych Zawodach Szybowcowych.** Skutkiem niepomyślnych warunków atmosferycznych z 40 startujących szybowców tylko 9 poszło na przelot, z których 2 wykonały przeloty ponad 50 klm, a reszta lądowała w promieniu od 30 do 50 klm od miejsca startu. W piątek nastąpią dalsze starty, przy czym na skutek poprawiających się obecnie warunków atmosferycznych spodziewane są lepsze wyniki lotów.

PIERWSZE ZGŁOSZENIA NARCIARSKICH MISTRZOSTW ŚWIATA.

Polski Związek Narciarski organizujący narciarskie mistrzostwa świata w Zakopanem w lutym 1939 r. otrzymał już zgłoszenia Niemiec, Francji, Norwegii i Włoch. Są to oczywiście zapowiedzi wstępne, gdyż termin nadsyłania zgłoszeń szczegółowych nastąpi dopiero za kilka miesięcy.

Pryszczyca objęła prawie całą Polskę

3'8 proc. zachorowań, 2 proc. śmiertelnych

Wobec pojawienia się w prasie alarmujących wiadomości o nadmiernym rozszerzeniu się pryszczycy w Polsce, nie zawsze odźwierciedlających rzeczywisty stan nasilenia i przebiegu tej zarazy u bydła — Ministerstwo Rolnictwa i R. R. komunikuje:

Wymogi życia gospodarczego w kraju spowodowały konieczność wprowadzenia w dotychczasowej akcji zwalczania pryszczycy znacznych ulg dla rolników w okresie letnim, a mianowicie: wypuszczanie na paszę zwierząt racicowych w okręgach zapowietrzonych i zagrożonych pryszczycą, zezwolenie ze względów tak gospodarczych, jak i aprowizacyjnych na urządzanie spędów przez organizacje rolnicze i instytucje handlowe na zwierzęta rzeźne w okręgach zagrożonych pryszczycą, skrócenie okresu kontumacji i t. p.

Zastosowanie tych ulg oraz nadzwyczajna zaraźliwość zarazka pryszczycowego **przyczyniła się do znacznego rozszerzenia się tej zarazy w okresie letnim — nie mniej jednak władze mają możność prowadzenia celowej akcji zwalczania pryszczycy, o ile tylko ludność rolnicza będzie stosowała się do wydanych zarządzeń dążących do stłumienia tej zarazy.**

Obecne nasilenie pryszczycy przedstawia się następująco: na dzień 8 lipca r. b. pryszczyca objęła: 12 województw, 149 powiatów, 3.978 miejscowości, 28.189 zagród. Dotychczas zapadło na **pryszczycę 298.381 sztuk bydła, co stanowi zaledwie**

3,8 proc. zachorowań

w stosunku do ogólnej ilości bydła rogatego w województwach zapowietrzonych.

Zwiększenie liczby zagród zapowietrzonych należy przypisać również celowemu przeprowadzaniu sztucznego zakażania bydła w miejscowościach o większych ilościach zagród zapowietrzonych, a to w celu przyspieszenia przechorowania zwierząt i szybkiego uchylania zarządzeń ochronnych. **Ilość sztucznie zakażonego bydła wynosi 153.487 sztuk.**

Pryszczyca przebiega na ogół łagodnie, zachodzą jednak w pewnych okolicach wypadki złośliwego przebiegu zarazy, pociągającego za sobą śmiertelność u bydła, dochodzącą do kilku procent. **W stosunku ogólnym śmiertelność nie przekracza jednak 2 proc.**

Biorąc ogólnie obecne nasilenie i przebieg pryszczycy jest normalny **i nie powinien budzić w społeczeństwie specjalnych obaw,** liczyć się jednak należy, że pryszczyca nie osiągnęła jeszcze swego największego nasilenia w kraju i że obejmie znacznie większą ilość zagród, zwłaszcza w województwach już zapowietrzonych.

SZOSOWE MISTRZOSTWA POLSKI. W nadchodzącą niedzielę, odbędzie się wyścig szosowy o tytuł **mistrza Polski** na trasie Kraków—Bochnia—Tarnów—Pilzno i spowrotem, łączny dystans 214 klm.

WYNIKI TURNIEJU SZACHOWEGO KOŁA KULTURALNO-OŚWIATOWEGO PRZY ZW. ZAWOD. PRACOW. GASTRONOMICZNYCH W KRAKOWIE.

W dniu 4. VII. 1938 r. ukończono pierwszy **„Eliminacyjny Turniej Szachowy"** z udziałem 16 uczestników z następującym wynikiem: I. miejsce zdobył St. Marchewczyk (13 pkt., nagroda: portfel), 2) zdobył Jasiołek A. (13 pkt., wieczne pióro), 3) Wrona St. 12½ pkt. (ołówek w srebr. opr.), 4) Zahradniczek (11 pkt., papierośnica skór.), 5) Kita T. (11 pkt.), 6) Zapała Władysław (8 pkt.).

Uroczystego rozdania nagród dokonał w lokalu Związku, Kraków, Rynek Gł. 33 w dniu 4. VII. br. przewodn. Koła Kult. Oświat. Bartosik Stanisław, po czym zdobywca I. nagrody Marchewczyk St. rozegrał zbiorowy „Simultan" przeciwko 11 uczestnikom, z wynikiem 7 — 4. Zakończył rozdanie nagród przewodn. Związku Kita Teofil.

FINLANDIA I NORWEGIA podejmą się organizacji olimpiady wobec zrzeczenia się jej przez Japonię.

Stan zasiewów w dniu 1 b. m.

Stan zasiewów głównych zbóż oraz ziemniaków, ustalony na podstawie małej sieci korespondentów rolnych Głównego Urzędu Statystycznego, przedstawiał się w dniu 1 bm. przeciętnie dla całej Polski następująco: (w nawiasach stan w dniu 15 ub. m.): pszenica ozima **3,8** (3,8), żyto ozime 3,6 (3,7), jęczmień jary **3,2** (3,2), owies **3,1** (3,1), ziemniaki **3,2** (3,3).

Jak widać z tych danych, stan zasiewów w porównaniu z oceną z dnia 15 ub. m. nie uległ zasadniczym zmianom i nadal przedstawiał się powyżej średniego dla ozimych, słabszy zaś nieco dla jarych zbóż i okopowych, zwłaszcza w części kraju, wykazującej niedostateczną ilość wilgoci.

—oOo—

W samym „środeczku" Krakowa

Szczur w kuchni

i szklanka z pomadką do ust

Różne dręczą spokojnego obywatela Krakowa pytania. Między innymi najczarniejszą dłań otoczone jest tajemnicą: Dlaczego i do czego mamy Radę Artystyczną? Na pierwszy rzut oka zdawałoby się, że wymieniona Rada jest specjalnie na to, by jak najprędzej zająć się nią Fizykat Miejski, jako obiektem bardzo niebezpiecznym i targającym nerwami obywateli. Dziwne bo rzeczy są dziełem tej Instytucji Wzajemnej Adoracji! Wszak każda nowa budowla musi mieć placet tego niesłusznie tak zwanego Organu Magistratu. Jeżeli tak to

bardzo bym chciał, by mi wskazano choć jeden nowy obiekt, który by nie szpecił Krakowa,

a był zbudowany pod auspicjami tych godnych czcicieli pewnego autorytetu, „Bożkiem" przez adoratorów zwanego. Wykluczam tu z konkursu tylko *Wikarówkę* Mariacką, która nie wiadomo w jaki sposób uszła najwidoczniej uwagi Rady, gdyż wypadła bez zarzutu.

Tak spacerując z aparatem fotograficznym po Krakowie łapię tu i ówdzie różne stare ładne budowle lub fragmenty. Między innymi zaszedłem i na podwórze starego bardzo domu przy pl. Marjackim (numer łatwo będzie Magistratowi znaleźć). Włosy mi stanęły na głowie (te resztki) a aparat sam się wyciągnął i łapczywie uwiecznił parę fragmentów niesłychanego zaniedbania w samym „Sercu Polski". Niestety, nie uwiecznił — bo nie mógł — przedziwnych zapachów, dowodzących, że wynalazki zgniłego zachodu, a specjalnie kanalizacja, jeszcze nie dotarły do miasta liczącego sobie około 250.000 mieszkańców. Rzeczywiście, niebywałe rzeczy! Nad kolumną a raczej słupem, zręcznie rynną zarysowanym, znajduje się pokój mieszkalny. Łuki grożą zawaleniem się, więc podparto je najbardziej prymitywnym słupkiem... drewnianym (!) Ganki szczerzą wyłamane ząbki do przerażonego widza, a ich słupki bawią oko swą różnorodnością. Pewnie, pewnie: „Varietas delectat!"... A czy stara interesująca żelazna krata klatki schodowej musi być zasłonięta znacznie za dużą tablicą z ogłoszeniem Konfekcji Chrześcijańskiej? Możnaby śmiało zmniejszyć i przesunąć na prawo.

Zdawałoby się, że ten, co nakazał podparcie łuku, powinien był i zarządzić odnowienie. Tylko, że słowo to straszno w naszych warunkach wypowiedzieć, bo gotów wyskoczyć zza jakiegoś stolika jaki burzymurek i nakazać wykonanie zamiast 2 łuków i słupka, jednego łuku żelazobetonowego. W myśl zasady: po co dwa, kiedy może być jeden! A jakże, on to nawet przeliczy i udowodni, że jeżeli może technika budować parusetmetrowe łuki mostów, to taki kilkumetrowy tylko fraszka! Albo inny znów — co byłoby najgorsze — da robotę wymienionemu „Bożkowi" i rzecze mu: „Spaskudziłeś Rynek, to i tu możesz pohasać!"

Czy fizykat (i temu słów kilkoro) nie powinien zająć się tym, co się dzieje w samym środeczku Krakowa?! Przecież najprymitywniejsze przepisy higieny nie pozwalają na te zapachy i to tuż pod mieszkalnym oknem! Zresztą co tu mówić o opiece Fizykatu, gdy takie tumany kurzu bezkarnie wznoszą się z nad ulic Krakowa.

Dla uniknięcia nieporozumień chciałbym przypomnieć kochanemu Fizykatowi, że Kraków nie kończy się linią plant, ale nawet przed Leem rozciągał się znacznie dalej. Prawda, że dojazd do tych odległych stron możliwy jest tylko wyboistą szosą, jednak trzeba by się od czasu do czasu poświęcić i wybrać na tak niebezpieczną wycieczkę! Z tego, co napisałem, mogłoby wyniknąć, że Fizykatowi znane są tajemnice Krakowa w obrębie plant. Tak dobrze nie jest. Bo gdyby tak było, to napewno kuchnie naszych pierwszorzędnych restauracji (raczej jadłodajń) nie byłyby tak beznadziejnie brudne (stoły, fartuchy etc.), nie panowałaby w nich i kawiarniach tak zabójcza z braku wentylacji atmosfera. A wiele jadłodajń ma maszyny do mechanicznego mycia naczyń? Bo ja sądząc z zewnętrznego wyglądu szklanek,

spotkałem szklanki ze śladami pomadek do malowania ust najwidoczniej dobrego gatunku!

i tacek, przypuszczam, że ani jedna. — O Boże, a te kieliszki o matowym od tłustych ścierek wyglądzie! A ten szczur, którego w moich oczach wyciągnęli z mięsa w kuchni pierwszorzędnej restauracji! Taż to pachnie nie idyllą, ale kryminałem!

Albo opieka nad kosmetykami! Wiecie, jak ona się odbywa? No to posłuchajcie: delegacja przychodzi do fabryki i dopytuje się o metale, czy są używane do wyrobu. Oczywiście wszystkie zapasy są zręcznie pochowane i producent z obrażoną miną pyta: „Co to jest bizmut lub ołów?" Czy nie byłoby skuteczniej już znajdujące się w sprzedaży pudełeczka wziąć do zbadania? Mam wrażenie, że już dość dawno wynaleziono coś takiego jak Analiza Chemiczna. A może Panom o tym nie wiadomo?

I jeszcze raz zaznaczę, że dzieje się to w mie-

Kalendarzyk katolicki

SOBOTA 16 LIPCA. N. M. P. z Góry Karmelu. (Matki B. Szkaplerznej).

Wschód słońca o godz. 3:33, zachód o godz. 19.50. Długość dnia 16 godzin 17 minut.

——oOo——

Kronika krakowska

WYCIECZKA KATOLICKICH HARCERZY Z FRANCJI W KRAKOWIE. W piątek o godz. 17.41 przyjechała do Krakowa wycieczka katolickich harcerzy z Francji. Wycieczka, w której skład wchodzi 35 harcerzy, zostanie w Krakowie przez trzy dni i zamieszka w Miejskim Domu Wycieczkowym.

PRZY STRONNICTWIE PRACY W KRAKOWIE, ZAWIĄZAŁO SIĘ KOŁO KOBIET. Do Zarządu Koła zostały wybrane pp.: A. Kuncowa (prezeska), E. Kurkowa (wiceprezeska), J. Jezierska (sekretarka), A. Gilowa (skarbniczka), zaś do wydziału pp. M. Drohojowska J. Kuncowa, B. Pasierbowa, M. Nowakowska, G. Boroniówna. W dniu 4 września p. Anna Hallerówna (siostra generała) czynna członkini Koła wygłosi referat o roli kobiet w przyszłym ustroju społecznym.

PRZENIESIENIE WOJEWÓDZKICH BIUR. Z niem 18 lipca Wojewódzki Urząd Rozjemczy do spraw majątkowych, posiadaczy gospodarstw wiejskich i Wojewódzkie Biuro do Spraw Finansowo-Rolnych przeniesione zostały do lokalu przy ul. Bronisława Pierackiego Nr. 25. I. p. m. 5.

POWRÓT MATURZYSTÓW Z JUNACKICH HUFCÓW PRACY. W niedzielę 17 b. m. kończy się pierwszy turnus Junackich Hufców Pracy. Maturzyści, którzy brali udział w tym obozie pracy, powrócą w dniu tym do Krakowa.

W SIERPNIU ZOSTANIE URUCHOMIONA NOWA LINIA TRAMWAJOWA. W przyszłym miesiącu ukończona zostanie budowa linii tramwajowej na ul. św. Gertrudy. U zbiegu ulic św. Gertrudy i Dominikańskiej zostanie umieszczony t. zw. „rozjazd", w tym bowiem miejscu będą się krzyżować linie tramwajowe, prowadzące z ul. Gertrudy na ul. Potockiego, z ul. Potockiego na ul. Dominikańską i z ul. Dominikańskiej na ul. św. Gertrudy.

INAUGURACJA KURSÓW WAKACYJNYCH O KULTURZE POLSKIEJ dla Cudzoziemców i Polaków z Zagranicy, odbędzie się w poniedziałek 18 b. m. o godz. 10 w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego.

CENY PŁACONE NA PLACACH TARGOWYCH W DNIU 15 B. M. W KRAKOWIE. Mleko niezbier. litr 0.18—0.20 zł, mleko kwaśne 0.10—0.15 zł, śmietanka 0.50—0.60 zł, śmietana 1.00—1.20 zł, ser zwycz. kg 0.70—0.80 zł, masło wybor. 3.20 zł, masło stołow. 3.— zł, masło kuchenne 2.80—2.90 zł, jaja świeże szt. 0.07—0.08½ zł, — buraki ćwikł. z nacią kg 0.14—0.15 zł, cebula 0.18—0.20 zł, marchew z nacią 0.15—0.18 zł, ogórki 0.40—0.45 zł, pietruszka z nacią 0.20—0.25 zł, seler 0.18—0.20 zł, rabarbar 0.15—0.20 zł, ziemniaki stare 0.08—0.10 zł, ziemn. nowe 0.14—0.15 zł, gęś żywa sztuka 3.50—5.00 zł, kura 2.50—4.00 zł, kaczka 1.80—2.50 zł, kurczęta para 1.60—3.50 zł, — agrest kg 0.40—0.70 zł, poziomki ogr. 1.00—1.20 zł, maliny 0.50—0.60 zł, porzeczki 0.35—0.45 zł, truskawki 0.40—0.60 zł, czereśnie kraj. 1.00—1.40 zł, wiśnie 0.60—0.80 zł, borówki litr 0.15—0.20 zł, maliny leśne 0.30—0.35 zł, karp żywy kg 2.60 zł, brzana, leszcz, szczupak 2.60 zł.

ście, którego administracja jest tak rozbudowana, że miasto nie ma na najpotrzebniejsze inwestycje, bo widocznie wszystkie wpływy idą na opłacanie urzędników. Wiceprezydenci, sekretarze, referenci, naczelnicy, komisje i urzędników taka chmara, że przepchać się nie można w naszych pokaźnych gmachach magistrackich. Wszystko im zresztą było mało, bo ostatnio jeszcze urządzono Dzielnicowe Urzędy (takie małe magistraty). I co najdziwniejsze, że wszyscy mają roboty i „kawałków" do odrobienia po uszy! Megalomania czy elefantiasis organizacji? Ktoś powie, że przecież to i owo robi się! Prawda i nie prawda.

Robi się, o ile Fundusz Pracy da pieniądze, a jak nie da to całe dzielnice nadal pozostają, na przykład, bez komunikacji. Dowód — połączenie tramwajowe Grzegórzek, po którym pozostały tylko rozburzone kamienie pod tor tramwajowy! Dalej — rozporządzenie, by każdy budujący dom sam sobie chodniki budował. Rzecz zupełnie niesłychana!! Powinno być i tak gdzie indziej jest, że naprzód są ulice, kanalizacja, elektryczność, a potem dopiero mówi Magistrat: „Teraz buduj bracie!" Te ulice w Krakowie! Czy to naprawdę nazywa się ulicą, takie coś wyłożone wapniakiem, co to na słońce odpowiada tumanem kurzu, a na deszcz błotem bardzo przepaścistym?!

A tabor samochodów do czyszczenia ulic?! Od lat już należy się wydatne powiększenie go. Mowy nie ma, bo... pieniędzy nie ma! Więc, naco idą wcale nie małe podatki? Za każdą rzecz płacić osobno: za wodę, prawo mieszkania, śmiecie i t. d. i t. d., ba nawet jak mnie mają zlicytować, to i za licytację trzeba płacić! I co najgorsze, że im bardziej się będzie Kraków rozbudowywał tym zaległości będą większe i trudniejsze do pokonania! Więc co to jest?

Dołęga.

Sprawa nadużyć w spółce „Caro"

przekazana prokuratorowi

Zarząd Miejski ogłosił następujący komunikat: „Dnia 14 lipca b. r. zakończyła swe prace nad sprawą gospodarki dawnej Spółki „Caro" Komisja Prawnicza krakowskiej Rady Miejskiej.

Jak wiadomo, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością pod nazwą „Caro", **założona została w r. 1927 przez Gminę m. Krakowa, Małopolski Bank Dyskontowy i Krakowski Cech Rzeźników** — w celu ułatwienia spędu bydła na targowicę krakowską przez udzielanie odpowiednich kredytów rzeźnikom zakupującym żywiec.

W r. 1932 wszczęto, w związku z gospodarką w Spółce, dochodzenia przeciw ówczesnym zawiadowcom „Caro". Sprawa ta była przedmiotem jawnych rozpraw sądowych przed Sądem Okręgowym i Apelacyjnym w Krakowie, oraz rozpatrywał ją Sąd Najwyższy w Warszawie.

Zastrzeżenia wzgl. zarzuty co do gospodarki w dawnej Spółce „Caro" odnosiły się do lat poprzedzających kadencję obecnego Prezydium i obecnej Rady Miasta. Rada Miejska — mając jednak na uwadze interes publiczny — postanowiła zbadać, czy ewent. jeszcze inne ówczesne organy wspomnianego przedsiębiorstwa nie ponoszą winy. W tym celu na posiedzeniu w dniu 20 grudnia 1934 r. Rada Miejska przekazała sprawę Komisjom: Prawniczej i Skarbowo-budżetowej, które wyłoniły Komitet dla zbadania gospodarki dawnej Sp. „Caro". W skład Komitetu weszli radni miejscy: dr Bogdanowski, dr Czuchajowski, dr Jelonek, dr Kwieciński i dr Rosenzweig.

Komitet ten po wyczerpującym zapoznaniu się z całokształtem sprawy, na podstawie aktów po przesłuchaniu szeregu osób przedłożył sprawozdanie w dniu 28 marca 1938 r. Radzie Mejskiej. Ta przyjęła sprawozdanie do wiadomości, zlecając Komisji Prawniczej ustalenie ew. odpowiedzialności osób, co do których Komitet stwierdził niewłaściwości w gospodarce dawnej Sp. „Caro". Na czterech posiedzeniach Komisja Prawnicza, pod przewodnictwem prezydenta m. dra Kaplickiego, przeprowadziła szczegółową dyskusję i rozpatrzyła projekt postulatów Subkomisji, wypowiadając się co do poszczególnych wniosków na podstawie pisemnego sprawozdania wspomnianego wyżej Komitetu.

Komisja Prawnicza Rady Miejskiej m. in. stwierdziła, że w objętych sprawozdaniem faktach **nie dopatrzyła się znamion czynów, kwalifikujących się jako przestępne.**

Ze względu na to, że Komisja Prawnicza nie jest ustawowo uprawniona do kwalifikowania z punktu widzenia przepisów prawa karnego ustalonych przez Komitet stanów faktycznych, a sprawa byłej Spółki „Caro" zaprząta od szeregu lat opinię publiczną, powodując często pogłoski niezgodne z prawdą, przeto **Komisja Prawnicza upoważniła Zarząd Miasta do przesłania panu prokuratorowi Sądu Okręgowego w Krakowie dotyczących materiałów i protokółów, jako materiału orientacyjnego do przeprowadzonych przez nią badań i uchwał odnośnie zarzutów stawianych gospodarce Spółki „Caro" za czas do sierpnia 1932 roku".**

Rozprawy odwoławcze właścicieli realności

ukaranych przez Starostwo Grodzkie

Jak przewidzieliśmy, właściciele realności w Krakowie, ukarani przez Starostwo Grodzkie **wysokimi grzywnami za nieremontowanie swych domów, wnieśli odwołanie do Sądu Okręgowego. Wobec tego Sąd Okręgowy w Krakowie będzie musiał rozpatrzyć w najbliższym czasie kilka tysięcy takich odwołań.**

Pierwsza seria rozpraw odbyła się w piątek. Właściciele realności przedłożyli dowody, że skazani zostali przed upływem terminu, wyznaczonego do wykonania robót.

Sędzia dr Wasilewski odroczył wszystkie sprawy i polecił oskarżonym zwrócić się do władz administracyjnych o cofnięcie nakazów karnych.

* * *

W Starostwie Grodzkim w dalszym ciągu odbywają się rozprawy przeciw właścicielom realności. Jak się dowiadujemy, w przyszłym tygodniu odbędzie się czterysta rozpraw administracyjnych przeciw właścicielom realności, którzy nie wykonali nakazanych robót w wyznaczonym terminie.

POGRZEB OFIAR SZALEŃCA. W sobotę o godz. 15.30 odbędzie się z kaplicy na cmentarzu Rakowickim pogrzeb ś. p. Albina Bobaka i ś. p. Michała Jaśkańca, zamordowanych w ubiegłą środę w restauracji przy ul. Rzeźniczej przez Piotra Różyckiego, który jak donosiliśmy w ubiegłym roku opuścił zakład dla umysłowo chorych w Kobierzynie.

TAKSÓWKA PRZEJECHAŁA KONDUKTORA KOLEJOWEGO. W piątek rano na ul. Floriańskiej taksówka przejechała Karola Rażnego, kolejarza ze Suchej. Rażny doznał okaleczenia i złamania nogi. Pogotowie przewiozło go do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

PIJANI POKALECZYLI SIĘ NOŻAMI. W czwartek w nocy na ul. 29 Listopada pokaleczyli się nożami dwaj pijani robotnicy, Romaniak i Stępień. Rannym udzieliło pomocy pogotowie ratunkowe.

UPARTY SAMOBÓJCA. Stanisław Ciążyński robotnik z Katowic, który przed kilku dniami usiłował popełnić samobójstwo, zażył w piątek na plantach 18 pastylek nasennego środka „Dial". Pogotowie ratunkowe po przepłukaniu żołądka i zrobieniu zastrzyku, przewiozło Ciążyńskiego do szpitala św. Łazarza. Stan jego jest bardzo ciężki. Przyczyną zamachu samobójczego była prawdopodobnie gruźlica.

OTRUŁ SIĘ, A NASTĘPNIE POWIESIŁ SIĘ. Leon Golfinger, tapicer, zamieszkały przy ul. Kościuszki 32, targnął się w piątek na swe życie. Naprzód dla nabrania animuszu popił sobie nieco, następnie napił się karbolu i powiesił się. Pogotowie ratunkowe odcięło go i przewiozło do szpitala św. Łazarza. Przyczyną zamachu samobójczego były niesnaski rodzinne i groźba eksmisji.

ŻEBRACZKA POD KOŁAMI FURMANKI. W piątek rano koło mostu Dębnickiego furmanka przejechała żebraczkę Teklę Tomczyk z Woli Duchackiej. Pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala św. Łazarza.

ROBOTNIK POTRĄCONY PRZEZ TAKSÓWKĘ. W piątek o godz. 14-tej u zbiegu ul. Starowiślnej i św. Wawrzyńca taksówka potrąciła robotnika Stanisława Walotka, lat 20, zamieszkałego przy ul. Mogilskiej l. 86. Walotek doznał ogólnych obrażeń i został przewieziony przez pogotowie ratunkowe do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

——oOo——

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. Konstanty Kaczorowski l. 86, emeryt P. K. P.; śp. z Leśkiewiczów Poklewska Koziell l. 61; śp. z Polańskich Stanisława Sokulska l. 59, terjarka III. Zakonu im. O. Franciszka, żona em. dyr. Województwa P. Z. U. W.; śp. z Żurków Zofia Goldmanowa l. 42, żona urz. Funduszu Pracy.

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota 16. VII. „Nowa Dalila".
Niedziela 17. VII. „Nowa Dalila".

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Postrach Mongolii" i „Sylwetki".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 16 — do 19 lipca 1938 r. włącznie: „Ogród Allaha" — Marlena Dietrich.
L. O. P. P.: „Kochana dziewczyna" i „Postrach dzikiego Zachodu".
PROMIEŃ: „Ostatni poganin" i „Promienie zagłady".
STELLA: 1. „Allotria", 2. „Sobowtór Jacka Mortimera".
ŚWIT: „Ostatni alarm". W rol. głównych K. Bennet, O. Homolka, D. Montgomery.
UCIECHA: „Tajny agent" (Silvia Sydney) i „Milioner na tydzień".
WANDA: „Pobrali się zawcześnie" (Dżentelmen wierzy kobiecie). W rolach głównych John Boles, Jean Arthur, Joel Mc Crea.

——◆——

„NOWA DALILA" FRANCISZKA MOLNARA.

Najnowsza komedia znakomitego węgierskiego autora Fr. Molnara p. t. „Nowa Dalila" wejdzie na repertuar Teatru Miejskiego jutro w sobotę, w opracowaniu scenicznym reż. **J. Karbowskiego.** Interesująca treść, lekkość dialogu, humor i dowcip, żywość akcji — to zalety, cechujące wszystkie komedie Molnara. W sobotniej premierze, która będzie ostatnią przed urlopami artystów wystąpią: **J. Wernicz, H. Bielska, W. Macherski, K. Fabisiak, K. Opaliński, A. Possart, W. Woźnik, W. Kolwas.** Dekoracje **K. Gajewskiego.**

——x——

Skazanie oszustów

We czwartek zakończył się proces karny przeciw Janowi i Stanisławowi Bernalom oraz Helenie Stepanowej. *Jan Bernal* dopuścił się w Krakowie kilku oszustw, a mianowicie podając się za wpływowego człowieka wyłudzał w sklepach towary i pieniądze nadto nabywał towary za fałszywe weksle. Spólniczką jego była *Helena Stepanowa*, która sfałszowała cztery weksle. Sąd Okręgowy skazał *Jana Bernala* na *rok i sześć miesięcy* więzienia i pozbawienie praw obywatelskich przez 5 lat, *Stepanową na 6 miesięcy*, *Stanisława Bernala* zaś na *3 miesiące* za złożenie fałszywych zeznań.

Radio

INAUGURACYJNE ZEBRANIE WOJEWÓDZKIEGO S. K. R. K. W TARNOPOLU. W początkach lipca odbyło się w Tarnopolu pod przewodnictwem wojewody mgr. Tomasza Malickiego inauguracyjne posiedzenie wojewódzkiego Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju. Po zagajeniu obrad przez p. wojewodę, prezes Lwowskiego S. K. R. K. dr Stefan Uhma przedstawił cele S. K. R. K., nakreślił dalsze linie rozwojowe tej organizacji i zaapelował o utrzymywanie kontaktu między trzema S. K. R. K. województw południowo-wschodnich.

Sekretarz Rozgłośni Lwowskiej T. Fabiański w zastępstwie dyrektora p. J. Petry'ego przedstawił formy współpracy między Polskim Radiem a S. K. R. K., zapewniając, że Rozgłośnia Lwowska służyć będzie Ziemi Tarnopolskiej wszelką możliwą pomocą w dziedzinie radiofonizacyjnej i programowej.

Wojewoda Malicki nakreślił rozwój żywego kontaktu między społeczeństwem Podola a Polskim Radiem, zapoczątkowanego radiowymi „Dniami Tarnopola“ i przedstawił zadania tarnopolskiego S. K. R. K.

Po odczytaniu statutu S. K. R. K. przez p. nacz. Kocupera odbyły się wybory do Zarządu. Wybrani zostali: inż. Roman Łada, wojew. insp. P. Z. U. W. prezes; ks. Fabian Madura — wiceprezes; dyr. Prechidko — skarbnik; zaś jako członkowie Zarządu — nacz. Kocuper, insp. Płoński i delegaci T. S. L. Z. S., Koła Gospodyń Wiejskich, M. T. R. i szkolnictwa średniego.

Programy stacyj radiowych

NIEDZIELA 17 LIPCA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: godz. 7.15 Sygnał czasu i pieśń poranna 7.20 Koncert orkiestry; 8.00 Dziennik poranny; 8.15 Niedzielna audycja dla wsi; — 9.15 Transmisja nabożeństwa z Zamościa — reportaż; 11.45 Przegląd kulturalny; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Poranek symfoniczny; 13.00 Szkic literacki; 13.10 Transmisja z sali Rady Miejskiej w Zamościu — nadanie obywatelstwa honorowego p. Marsz. Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi; 13.25 Muzyka obiadowa; 15.00 Audycja dla wsi; 16.30 Al. Fredry: Komedia p. t. „Pierwsza lepsza“; 17.0 Recital wiolonczelowy; — 17.30 Tygodnik dźwiękowy; 18.00 „Dwa serca w rytmie walca“ — operetka; 20.00 Program na jutro; 20.05 Płyty; 20.40 Przegląd polityczny; 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 „Ta joj“ — lwowska audycja; 21.40 Wiadomość sportowe ze wszystkich Rozgłośni P. R.; 22.00 Transmisja z Zamościa: Uroczysty obiad żołnierski; 22.15 Koncert rozrywkowy; 23.00 Wiadomości dziennika wieczornego; 23.05 Programy lokalne.

Lwów, godz. 8.35 Lwów pozdrawia; 8.40 Pogadanka: Skrzynka rolnicza; 8.50 „Jak kopać rowy melioracyjne; 9.05 Piosenki żołnierskie; 11.45 „O filmie amatorskim“ 20.00 Program na jutro; 20.05 Audycja słowno-muzyczna; 20.35 Wadomości sportowe.

Katowice, godz. 6.15 Pieśń poranna; 6.20 Muzyka z płyt; 8. 35 „Aktualne uwagi hodowlane“; 8.45 Płyty; 9.05 „Robotnice śląskie u stóp Tatr“; 9.15 Transmisja uroczystego nabożeństwa z kościoła Najśw. Marii Panny w Piekarach Śląskich; — 11.45 Co słychać na Śląsku 20.00 Program na jutro; 20.05 Audycja regionalna; 20.35 Wiadomości sportowe.

Kraków, godz. 8.35 — Pogadanka rolnicza n. t.: „O zastosowaniu ziół leczniczych; — 8.45 Muzyka ludowa; 9.05 Skrzynka rolnicza w opr. Rościszewskiego; 11.45 „Kultura i sztuka“: — 20.00 Odczytanie programu na dzień następny; 20.05 Muzyka z płyt; 20.35 Lokalne wiadomości sportowe.

Programy zagraniczne: godz. 17.15 **Mediolan** Koncert symfoniczny; 19.55 **Hilversum I** Koncert symfoniczny; 20.00 **Bruksela franc.** „Reve do Gitane“ — operetka; 20.30 Radio Paris Koncert francusko-angielski; 21.00 Rzym „Linda di Chamonix“ — opera.

Czy konflikt między Rosenbergiem i Himlerem

Pol. Ag. Agr. donosi: W kołach studenckich niemieckich wywołała duże niezadowolenie wiadomość o aresztowaniu poety Wicherta. Jak krążą pogłoski, miał w tej sprawie u kanclerza Hitlera interweniować Rosenberg, zwracając uwagę, że w ostatnich czasach Gestapo zaczyna wszechwładnie rządzić — nawet w stosunku do ludzi bezgranicznie wiernych reżimowi. Ten stan powoduje oburzenie w szeregach narodowo-socjalistycznych. — Interwencję tę uważa się w kołach partyjnych jako skierowaną przeciwko Himlerowi.

Z wywczasów P. Prezydenta R. P.

Z Warszawy donoszą: — Prezydent Rzplitej zabawi w Lowranie do końca lipca. Nie jest wykluczone, że pod koniec okresu wypoczynkowego P. Prezydent Rzplitej przyjmie kilka wizyt. Słychać, że do Lowrany wybierze się p. min. Beck po powrocie z Łotwy. Być może, że P. Prezydent uda się na kilka wycieczek po Istrii, a nawet w dalszą drogę aż do Rzymu, dokąd pojechałby incognito.

——oOo——

Notatki polityczne

INTERPELACJA SEN. KOZŁOWSKIEGO.

Artykuł „Polityki“ z „rewelacjami“ prof. Kozłowskiego, któryśmy mieli w rękach, zawierał tylko 5 nazwisk rzekomych masonów. W ustępie zaś, w którym prof. K. pisał o obrządku szkockim, nie było żadnych nazwisk, tylko ogólne zdanie, że ci masoni siedzą „na kierowniczych stanowiskach“. I potem było parę kropek.

Sądziliśmy, że prof. Kozłowski zawahał się przed ogłoszeniem tych nazwisk. Tak jednak nie jest. Świadczy o tym jego interpelacja wniesiona do Min. Spraw Wewn., w której prof. K. twierdzi, że artykuł został skonfiskowany, a „konfiskata dotyczyła głównie ustępu tyczącego się masonerii obrządku szkockiego“.

Jest to bardzo znamienne!

——x——

Silne wstrząsy w Rumunii

Z Bukaresztu komunikują: O g. 22.15 odczuto w Bukareszcie silny wstrząs sejsmiczny, którego epicentrum znajdowało się w odległości 155 km. na północny wschód, prawdopodobnie w górach Vrancea. *Wstrząsy czwartego stopnia nie spowodowały w Bukareszcie żadnych szkód.*

* * *

Według wiadomości z Wiednia, odczuto w Karyntii lekkie trzęsienia ziemi, które nie wyrządziło żadnych szkód.

——oOo——

Ruch wydawniczy

„POLITYKA NARODOWA“ (Warszawa, Mokotowska 13, m 1). Numer czerwcowy zawiera następującą treść: Z. Berezowski — Ostoja pokoju i niepodległość małych narodów. K. Tymieniecki — Źródła historycznej ekspansji Niemiec na Wschód. St. Głąbiński — Znaczenie zaufania w polityce gospodarczej. St. Kozicki — Kto rządził w Polsce od 1918 do 1926 roku. W. Hubert — Polsko-angielska ugoda morska z 28. IV. 1938 r. Książki. — Sprawa Ukrainy Naddnieprzańskiej.

„RUCH PRAWNICZY, EKONOMICZNY I SOCJOLOGICZNY“ (Poznań, Zamek, pok. 9). Zeszyt trzeci zawiera następującą treść: Starewski M. — Kilka dalszych zagadnień konstytucji kwietniowej. Grzybowski K. — Strajk w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Konstantinow M. — Ustrój polityczny Bułgarii. Danek K. — O ochronie posesoryjnej najemcy i dzierżawcy według kodeksu zobowiązań w świetle przepisów dzielnicowych. Dąbek J. — O uporządkowanie ksiąg wieczystych na ziemiach zachodnich Polski. Fischlowitz St. — Społeczny charakter ubezpieczeń społecznych. Heilprerinell — Rola emisyjna banków depozytowych. Heydel A. — Współczesność i funkcjonalizm w ekonomii. Świdrowski J. — Zagadnienie reglamentacji dewizowej i kursu waluty. — Bogaty przegląd piśmiennictwa, prawodastwa, orzecznictwa sądowego, kronika.

PRZEWODNIK SPOŁECZNY (Poznań, Podgórna 12 b I). Dr M. Wachowski — Prawdziwość nauczania w Uniwersytecie Ludowym. J. Churora — Problem organizacji młodzieży robotniczej. Z. Roszkówna — Rozważania na tle świątecznego konkursu „Młodej Polski“. „Karta pracy“ gen. Franco. Potępienie teorii rasizmu. Jak podnieść naszą wieś? Ksążka w domu inteligenckim.

——x——

KAROL CONRAD 5

Próba ogniowa

Współczesna powieść marynarska.
Przekład Eugeniusza Bałuckiego.

Kapitan Loder przechylił się przez barierę schodów i spojrzał, zapytując:

— Potłukł się pan?

Pierwszy oficer jęknął, uniósł się trochę i pomacał lewą nogę.

Marynarze podnieśli go, podtrzymując pod łokcie. Spróbował stanąć o własnych siłach, lecz znowu jęknął, zaklął i zawołał gniewnie i z rozpaczą:

— Nie mogę stąpić na tę nogę!

Kapitan spojrzał na zegarek: była ósma minut dwadzieścia pięć.

— Wkrótce przyjdę pana odwiedzić!

Z tymi słowami pomknął po schodach na górę, bez najmniejszego wysiłku przesadzając na raz po parę stopni.

Całe wydarzenie trwało zaledwie pół minuty.

Drugi oficer, opierając się dłońmi o rogi stolika, stał pochylony nad mapą. Drgnął lekko, gdy kapitan Loder wpadł niespodziewanie do kabiny. Zmieszał się nawet, co było tym mniej zrozumiałe, że studiowanie map należało do czynności dozwolonych a raczej pożądanych i pod każdym względem niezbędnych.

Przedstawiając się i wymieniając nazwisko, patrzał na kapitana. Był trochę zaskoczony. Słyszał, że nowy przełożony liczy niewiele lat, ale nie wyobrażał sobie, że jest taki wiotki i ma tak delikatną młodzieńczą twarz, która, zdawało się, jeszcze nie znała brzytwy. Jednak Hunstanton odpędził te myśli, aby nie ulec jakimkolwiek wpływom, godzącym pośrednio w powagę samego stanowiska kapitana, gdyż jego autorytet uważał za rzecz przesądzoną i nietykalną.

— Bardzo mi przyjemnie — odparł kapitan i w tejże chwili znikł.

Hunstanton jak gdyby zastygł w bezruchu. Cała jego postać wyrażała bezradność, zdumienie, wątpliwość i jednocześnie szczerą chęć ustosunkowania się do kapitana z należnym mu szacunkiem.

Próbował określić wiek nowego przełożonego, lecz to mu się nie udawało: Loder mógł być młodszy od niego o kilka lat, ale mogło być i odwrotnie.

Aczkolwiek świeżo mianowanego kapitana miał na oczach tyle czasu, ile go trzeba dla fotografa, aby przy rozproszonym świetle zrobił zdjęcie z niespokojnego klienta, jednak Gerald Hunstanton uczuł niepojętą sympatię do Lodera i osobliwe tchnienie radości życia, a to było przyjemne jak lekki i orzeźwiający powiew bryzy.

— Zapoznałbym z nim Gwendolin, gdyby tu była — pomyślał Hunstanton. — Bądź dla niego uprzejma, powiedziałbym, bo to jest zuch jakich mało.

Lecz Gwendolin była w Londynie, więc mógł tylko listownie ją zawiadomić, że ma nowego przełożonego, do którego uczuł niepojętą, nagłą i w gruncie rzeczy na niczym nie opartą sympatię.

Nigdy nie mówił Gwendolin o ludziach, do których odnosił się wrogo, niechętnie albo nawet obojętnie. Jeśli wprowadzał kogoś do własnego domu i przedstawiał żonie, to musiał go darzyć zaufaniem i przyjaźnią. Kapitan Loder już należał do tych wybranych.

W chwili gdy „Generał Thun“ opuszczał port Samaria, położony na południowo-wschodnim cyplu Nowej Gwinei, dym, ulatujący z kominów, zabarwił się na delikatny różowy kolor brzoskwini, albo porannej zorzy, raz po raz strzelały w niebo cienkie smugi prężnej białej pary.

Dwie młode kobiety, leżące obok siebie na wygodnych leżakach na przednim pokładzie, w miejscu niezbyt oddalonym od grających w golfa, obserwowały w milczeniu tę grę kolorów nad otworami kominów.

— Popatrz, Ann — odezwała się nagle starsza. — Czy to nie jest nasz nowy kapitan? O, Boże, jakiż on młody.

Kapitan Loder wszedł na mostek, zabawił tam zaledwie trzy sekundy i znów się ulotnił, jak gdyby był widmem.

Właściwie tylko niemal błyskawiczne zniknięcie wywarło pewne wrażenie na Ann, młodszej z pań. (Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.